GRATIS

Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, NIEDZIELA 9 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 277. (1202)

NOWY ETAP HISTORII NIEMIEC

Pod kierownictwem demokratycznego rządu ludowego naród niemiecki wkracza na drogę współpracy z obozem postępu i pokoju

BERLIN (PAP). **Postępowa prasa berlińska omawia obszernie znaczenie doniosłych wydarzeń, które doprowadziły do powstania w dniu 7 października demokratycznej Republiki Niemieckiej.**

„TAEGLICHE RUNDSCHAU" stwierdza, że **naród niemiecki bardziej jeszcze od innych zainteresowany jest w utrwaleniu pokoju.** W interesie narodu niemieckiego leży też **zjednoczenie kraju oraz zabezpieczenie jego niezależności.** Obecnie cel ten będzie mógł być osiągnięty, gdyż **Niemcy za pośrednictwem wybranych przez siebie przedstawicieli będą mogli sami pokierować swoim losem, rozwinąć gospodarkę, uwolnić naród od niebezpieczeństwa skolonizowania przez imperialistów i wejść do rodziny równouprawnionych i miłujących pokój narodów.**

„NATIONAL ZEITUNG" pisze, że konstytucja Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która w dniu 7 października nabrała mocy obowiązującej, **daje nowemu państwu podstawy do ukształtowania swego życia na drodze do pokoju, bezpieczeństwa i dobrobytu. Rozpoczął się nowy etap historii niemieckiej** — stwierdza dziennik. Dzień wczorajszy jest w rzeczywistości naszym pierwszym świętem narodowym. Wyciągnęliśmy naukę z naszej nieszczęsnej przeszłości i wyrzekliśmy się sił, które już wielokrotnie doprowadziły naszą ojczyznę do upadku.

„TRIBUENE" organ wolnych niemieckich związków zawodowych, stwierdza, że **parlament ludowy i rząd niemieckiej republiki demokratycznej będą kierowały się jedynie ogólnym interesem ludu niemieckiego. Zadaniem ich będzie podjęcie energicznej pracy twórczej oraz prowadzenie konsekwentnej polityki pokojowej, ażeby prowadzić nowe demokratyczne Niemcy do wielkiej wspólnoty narodów prawdziwie demokratycznych i miłujących pokój.** Przede wszystkim zaś **nowe demokratyczne Niemcy winny stanąć po stronie tych krajów, które, jak Związek Radziecki i demokracje ludowe — poparły walkę Niemców o jedność narodową i niezależność, opierając się niezachwianie na uchwałach poczdamskich.**

„NEUE ZEIT" zwraca uwagę na zapowiedź utworzenia w ramach nowego gabinetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Dziennik pisze, że **tworzenie tego ministerstwa tłumaczy się koniecznością ukształtowania stosunków Niemiec z innymi narodami.** Niemcy — pisze dziennik — **załamały się na skutek wojny agresywnej i obecnie będą mogły powstać znowu tylko na podstawie zaufania tych państw, które padły ongiś ofiarą niemieckiej napaści.**

„NEUES DEUTSCHLAND", centralny organ Socjalistycznej Partii Jedności, podkreśla, że Niemiecka Rada Ludowa nie poszła drogą hańby i poniżenia, jak autorzy t. zw. konstytucji z Bonn. Konstytucja, uchwalona przez Niemiecką Radę Ludową, jest prawdziwie demokratyczna, a z jej przyjęciem wiąże się mocna wola przywrócenia narodowi jego niezależności. Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec, świadoma swej odpowiedzialności wobec mas pracujących, wyznaczyła zgodnie z konstytucją jako **najsilniejsza frakcja, swego przewodniczącego Ottona Grotewohla na stanowisko premiera przyszłego rządu. Jeżeli rząd ten, przy poparciu partii i organizacji demokratycznych, wykona z powodzeniem swe wielkie zadanie, wówczas nadejdzie dzień, w którym cały naród niemiecki będzie rzeczywiście wolny i zupełnie niezależny, a zasady demokratycznej konstytucji zostaną wprowadzone w pełni w życie.**

BERLIN (PAP). Ukonstytuowanie się parlamentu ludowego i proklamowanie tymczasowego rządu niemieckiej republiki demokratycznej zostało przyjęte z radością wśród mas pracujących. Uchwały, deklarujące poparcie nowemu rządowi, napływają do Berlina nie tylko ze strefy radzieckiej, lecz i z **Niemiec Zachodnich. Już pierwsze głosy robotników ze strefy amerykańskiej i angielskiej dają wyraz głębokiemu zadowoleniu z powodu historycznych wydarzeń, jakie rozegrały się w Berlinie.**

Ogólnoniemiecki rząd demokratyczny

Proklamowanie w Berlinie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest doniosłym wydarzeniem w stosunkach międzynarodowych. Jest to nowy poważny krok na drodze demokratycznego rozwiązania problemu niemieckiego, na drodze stworzenia zjednoczonego, pokojowego państwa niemieckiego i umożliwienia demokratycznym siłom narodu niemieckiego wniesienia swego wkładu w walkę z anglosaskim imperializmem, o utrwalenie pokoju w Europie.

W wyniku antypoczdamskiej polityki, prowadzonej przez rządy Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, został w ubiegłym miesiącu utworzony pod dyktatem tych trzech mocarstw separatystyczny, marionetkowy „rząd" Niemiec Zachodnich. Wytworzyło to nową sytuację, która zmusiła siły demokratyczne w Niemczech do wyciągnięcia odpowiednich wniosków i wzmocnienia walki o jedność Niemiec. Przekształcenie Niemieckiej Rady Ludowej, reprezentującej siły demokratyczne całych Niemiec w prowizoryczny parlament i powołanie ogólnoniemieckiego rządu dowodzi, że siły demokratyczne w Niemczech znalazły właściwą drogę walki o jedność Niemiec i pełną demokratyzację życia narodu niemieckiego.

Wystarczy nawet pobieżnie porównać manifest ogłoszony przez parlament niemiecki z „konstytucją" zachodnio-niemiecką, opracowaną w Waszyngtonie, aby nie mieć żadnych wątpliwości co do tego, kto rzeczywiście reprezentuje siły postępowe i demokratyczne w Niemczech.

Wyłoniony w Berlinie przez przedstawicielstwo ludowe całych Niemiec rząd ogólno-niemiecki stoi zdecydowanie na gruncie układu poczdamskiego, domaga się odrodzenia niemieckiej politycznej i ekonomicznej jedności, jest za demilitaryzacją Niemiec, przeciw podżegaczom wojennym i ich niemieckim pachołkom. OGÓLNO-NIEMIECKI RZĄD LUDOWY WYPOWIEDZIAŁ SIĘ JASNO I WYRAŹNIE ZA UZNANIEM GRANICY NAD ODRĄ I NYSĄ, ZA PRZYJAŹNIĄ Z POLSKĄ LUDOWĄ, ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I WSZYSTKIMI KRAJAMI DEMOKRATYCZNYMI. Ogólno-niemiecki rząd ludowy jest wyrazicielem dążeń niemieckich sił demokratycznych i postępowych.

Z drugiej strony mamy tzw. „rząd" zachodnio-niemiecki, składający się z przedstawicieli niemieckich kół wielkokapitalistycznych, agentów Waszyngtonu i Watykanu, wskrzesicieli zaborczości niemieckiej, „rząd", który drży ze strachu przed zakończeniem okupacji, gdyż jedynie obecność wojsk okupacyjnych podtrzymuje jego istnienie. „Rząd", który jawnie i bezustannie podżega do nowej wojny, który systematycznie głosi hasła nacjonalistyczne i odwetowe, pod którego skrzydłami grupują się siły neohitlerowskie. „Rząd", który na rozkaz Amerykanów przekształca Niemcy Zachodnie w główną bazę imperializmu amerykańskiego, w narzędzie jego ekspansji.

Naród polski z niepokojem patrzy na to, co się dzieje w strefach zachodnich Niemiec. I dlatego z tym większym zadowoleniem wita on decyzję niemieckiego przedstawicielstwa ludowego, wyłonienia rządu prawdziwie demokratycznego, deklarującego całkowicie poparcie dla sił walczących o pokój.

W swoim przemówieniu przewodniczący parlamentu niemieckiego, WILHELM PIECK, podkreślił, że decyzja powołania rządu ogólnoniemieckiego nie jest czymś przypadkowym, że jest ona rezultatem demokratycznych reform przeprowadzonych w strefie radzieckiej. Pieck wyraził wdzięczność Związkowi Radzieckiemu, za pomoc, jaką udzielił niemieckim siłom demokratycznym, za to, że nie szczędził wysiłków, by wprowadzić w życie postanowienia układu poczdamskiego i konferencji warszawskiej.

Gniew i oburzenie narodu niemieckiego przeciw ustanowieniu „rządu" separatystycznego w Bonn znalazły dobitny wyraz w masowych wiecach i naradach, na których uchwalono rezolucje, żądające powołania do życia prawdziwego rządu ogólno-niemieckiego, wyrażającego interesy mas ludowych. Dzisiaj taki rząd już istnieje. Polska, a z nią wszystkie demokratyczne narody będą z głębokim zainteresowaniem i życzliwością śledziły postępy tego rządu w dziele dalszej demokratyzacji Niemiec i jego walce o urzeczywistnienie tych szczytnych zadań, jakie sobie postawił.

DEMOKRATYCZNY RZĄD NIEMIECKI POWSTAŁ JAKO CZYNNIK POKOJU I STABILIZACJI W EUROPIE.

Kto otrzymał nagrodę za rozwiązanie logogryfu Nr 4?

W dniu wczorajszym przeprowadzono losowanie nagród dla uczestników naszego konkursu rozrywek umysłowych, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie logogryfu Nr 4. —

„Trzeba wzmóc czujność"

PIERWSZĄ NAGRODĘ w postaci wiecznego pióra otrzymała ob. Kopacka Zofia — Łódź — Ruda, ul. Niedziałkowskiego 5.

NAGRODY KSIĄŻKOWE wylosowali: Witczak Władysław — Łódź, ul. Piasta 27 (M. Jastrun: „Mickiewicz"); *Chrzempka Marian* — Łódź, ul. Fabryczna 22 (I. Erenburg: „Upadek Paryża"); *Strzałkowski Władysław* — pow. Pabianice, Jutrzkowice 13 (P. Werszyhora „Ludzie o czystym sumieniu"); *T. Pierzchełka i B. Rozpierski* — Łódź, ul. Źródłowa 11 (J. Stalin: „Zagadnienia Leninizmu"); *Pietrzykowska Wanda* — Zduńska Wola, ul. Złota 29 (B. Ibanez „Ziemia przeklęta"); *Kukieła Stanisław* — Łódź, ul. Srebrzyńska 87 (A. R. Evans „Wędrówka reniów"); *Maziarz Józef* — Ozorków, ul. Zagajnikowa 35 (J. Krymow „Statek Derbent"); *Kurek Józefa* — Łódź, ul. Nowomiejska 3 (W. Wasilewska „Oblicze dnia"); *Piekarz Stefan* — Piotrków Tryb., ul. Stalina 31 (B. Prus „Placówka").

Wszyscy nagrodzeni zechcą się zgłosić po odbiór nagród do Redakcji „Głosu", ul. Piotrkowska 86, III p. dnia 10 bm., w godzinach od 12-ej do 16-ej. Nagrody dla zamiejscowych — wysłane zostaną *pocztą.*

Wysokie nagrody dla najlepszych zespołów tkackich!

(Z OSTATNIEJ CHWILI). Jak donoszą nam, Zarząd Gł. Związku Zawodowego Włókniarzy przyznał wysokie nagrody pieniężne pięciu zespołom tkackim, które w ubiegłym miesiącu uzyskały najlepsze wyniki pod względem ilości i jakości produkcji.

PIERWSZĄ NAGRODĘ w wysokości 70.000 zł otrzymał zespół tow. APOLONII BAŃKOWSKIEJ z PZPB Nr 9, który wykonał bazy akordowe w 105 procentach i wyprodukował 35 procent ekstry oraz 40 procent primy.

DRUGĄ I TRZECIĄ NAGRODĘ po 50.000 zł zdobyły zespoły: tow. ROMANA WESOŁOWSKIEGO z PZPB Nr 3 — 33,11 procent ekstry, 64 procent primy oraz tow. IRENEUSZA MARCZYKOWSKIEGO z PZPB Nr 2 — 48,8 procent ekstry, 37,9 procent primy.

Dwie następne nagrody w wysokości 30.000 zł przypadły następującym zespołom: tow. HELENY MICHALAK z PZPB Nr 6, oraz zespołowi tow. WOJCIECHA BALCERZAKA z PZPB Nr 7

Symbol polsko-radzieckiego braterstwa broni

Order Czerwonego Sztandaru dla trzech polskich dywizji

WARSZAWA (PAP). Dnia 5 października rb. attache wojskowy przy ambasadzie ZSRR w Warszawie, gen. mjr **Masłow dokonał aktu wręczenia orderów Czerwonego Sztandaru, którymi rząd radziecki odznaczył w czasie ostatniej wojny, za chlubny udział u boku Armii Radzieckiej w walce z faszystowskimi Niemcami, dywizje: Warszawską Dywizję Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego, Pomorską Dywizję Piechoty im. Jana Kilińskiego i Drezdeńską Dywizję Piechoty im. Bartosza Głowackiego.**

Cała Polska manifestuje swe gorące uczucia przyjaźni dla narodu radzieckiego

Robotnicy masowo wstępują w szeregi TPPR

Warszawa (PAP). Inauguracja „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej" **przekształciła się w potężną manifestację braterskich uczuć narodu polskiego do narodów Związku Radzieckiego.** Na zebraniach, masówkach i akademiach odbywających się w zakładach pracy i uczelniach masy pracujące i młodzież podkreślają, **że pogłębienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — to wzmożenie sił obozu pokoju.**

7 bm. w dniu rozpoczęcia „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" odbyły się w stolicy i w woj. warszawskim, łódzkim, krakowskim i pomorskim, poznańskim liczne akademie, zebrania i masówki w zakładach pracy i uczelniach. Na zebraniach prelegenci zapoznali szerokie rzesze społeczeństwa polskiego ze zdobyczami Związku Radzieckiego. Zebrania uzupełniły części artystyczne.

W Katowicach uczestnicy akademii udali się na Plac Wolności, **gdzie złożyli wieńce pod Pomnikiem Wdzięczności dla Armii Radzieckiej. Załogi robotnicze w wielu zakładach pracy woj. śląskiego podejmują uchwały gremialnego wstąpienia w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.**

Młodzież ZMP, SP i ZHP w Łodzi, Krakowie i Bydgoszczy przeprowadziła w szkołach podstawowych, gimnazjach na wyższych uczelniach i w świetlicach pogadanki o szkolnictwie i oświacie w Zw. Radzieckim.

Staraniem Warszawskiej Rady Związków Zawodowych odbędą się w 50 świetlicach przy zakładach pracy w stolicy **wieczory literackie, popularyzujące utwory pisarzy radzieckich.**

W woj. bydgoskim 80 zespołów świetlicowych wyjedzie na wieś z repertuarem poświęconym literaturze i muzyce radzieckiej. Państwowe Teatry Ziemi Pomorskiej wystawią w większych miastach Pomorza dwa utwory autorów radzieckich: **„OKNO W LESIE"** Rachmanowa i **„GRZESZNICY BEZ WINY"** Ostrowskiego. „ARTOS" organizuje w woj. olsztyńskim występy zespołów artystycznych w 40 majątkach PGR.

Wybitny skrzypek polski — **Tadeusz Wroński** oraz znakomity pianista radziecki — **Lew Oborin** wystąpił na koncercie w Krakowie.

Kraków (PAP). W parowozowni Dyrekcji Okręgowej PKP odbyła się 8 października rb. uroczystość wręczenia 100-tysięcznej legitymacji TPPR w woj. krakowskim.

Chiński rząd ludowy wita z radością

nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską

PEKIN (PAP) Minister Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Chin — Czu En-Laj — przesłał do wiceministra Spraw Zagranicznych R. P. **Leszczyckiego** odpowiedź następującej treści:

W imieniu centralnego rządu ludowego Ludowej Republiki Chin donoszę, że byłem wielce zaszczycony pańskim telegramem z dnia 5 października 1949 roku. Dowiedziałem się z radością, że pański rząd postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Chin. Niniejszym zawiadamiam pana, że centralny rząd ludowy Ludowej Republiki Chin wita gorąco niezwłoczne nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Ludową Republiką Chin a Rzeczpospolitą Polską i postanawia dokonać wymiany ambasadorów.

(—) CZU EN-LAJ, MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH CENTRALNEGO RZĄDU LUDOWEJ REPUBLIKI CHIN

Pekin, 7 października 1949 roku.

Nowe wielkie zwycięstwa Chińskiej Armii Ludowej

Pekin (PAP). Agencja prasowa Chin Ludowych podała do wiadomości, że oddziały Armii Ludowej **wyzwoliły wyspę Kintang.** Kintang jest **największą wyspą grupy Czuszan** i liczy **przeszło 50 tysięcy mieszkańców.** Wyspa ta stanowiła **jedną z najważniejszych baz morskich Kuomintangu. Podczas walk rozbito dwie dywizje nieprzyjaciela.**

Wojska Ludowe, działające w centralnej części prowincji Hunan, **wyzwoliły przeszło 10 nowych miast.**

Inne oddziały Armii Ludowej, nacierające od wschodu, **przecięły linię kolejową Hankou — Kanton, otoczyły miasto Leiyang i zajęły miasto Yungsin.**

Oddziały Armii Ludowej, operujące w zachodniej części Hunanu, zbliżyły się do granicy prowincji Kweiczou, **wyzwalając przeszło 100 miejscowości.**

* * *

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu, że chińskie wojska ludowe pod dowództwem generała Czen Kenga, zdobyły miasto Ku Kong i znajdują się o 110 kilometrów od tymczasowej stolicy rządu kuomintangowskiego — KANTONU.

Władze kuomintangowskie przygotowują się do ewakuacji na wyspę Formozę oraz do Czung Kingu.

Wybory w Austrii

WIEDEŃ (PAP) — Dziś, w niedzielę odbywają się w całej Austrii wybory powszechne. W porównaniu z poprzednimi wyborami w roku 1945, liczba wyborców wzrosła o 27 procent, tj. prawie o milion osób.

Zjawisko to tłumaczy się tym, że w okresie po pierwszych wyborach powojennych udzielono prawa głosu tzw. „mniej obciążonym" hitlerowcom oraz nadano obywatelstwo austriackie 200 tysiącom volksdeutschów i Niemców sudeckich. Na wzrost liczby wyborców wpłynął również powrót do kraju b. jeńców wojennych.

Kampania wyborcza zakończyła się w sobotę o godz. 20-ej.

Kler katolicki zaangażował się do kampanii wyborczej, wzywając do głosowania na partię ludową.

* * *

Z drugiej strony przed wyborami wielu socjalistów austriackich zademonstrowało swój negatywny stosunek do postawy prawicowego kierownictwa. Przywódca lewicowych socjalistów — Erwin Scharff oświadczył w wywiadzie prasowym, że ostatnio do bloku lewicy zgłosiło akces 500 wyższych i niższych funkcjonariuszy partii socjalistycznej, w tym 37 burmistrzów i wiceburmistrzów, 68 radnych miejskich, 35 przywódców związków zawodowych, 5 redaktorów prasy socjalistycznej i 62 długoletnich działaczy socjalistycznych.

Szkolenie nowych kadr

gwarancją wypełnienia planów produkcyjnych

Drugi dzień obrad rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Włókniarzy

W dniu wczorajszym, w obradach rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Włókniarzy wziął udział sekretarz Łódzkiego Komitetu PZPR, tow. A. Żebrowski oraz kierownicy Referatów Pracy i Płacy łódzkich fabryk włókienniczych. Na porządku obrad znalazł się referat sekretarza generalnego Zarządu Gł., tow. A. Aniołkiewicza na temat realizacji Układu Zbiorowego.

Na wstępie mówca stwierdził, że wprowadzenie w życie nowego Układu Zbiorowego nie natrafiło na poważniejsze trudności. Zaszeregowanie pracowników zostało przeprowadzone zgodnie z Umową. Nieliczne wypadki mylnego zaszeregowania wynikły raczej z niewłaściwej interpretacji odnośnych punktów Umowy. Wypadki takie, w miarę ich ujawniania, były przez Rady Zakładowe oraz administrację zakładów zgodnie usuwane. Nie wszystkie gałęzie przemysłu i nie wszystkie zakłady pracy wypełniają obecnie plan produkcyjny.

Do przyczyn niewykonania planów produkcyjnych należą: słaba dyscyplina pracy, brak kwalifikacji wśród kadr robotniczych, zła organizacja pracy, a nawet w poszczególnych wypadkach nieprawidłowo ustalone bazy. A przecież zagadnienie wykonywania baz to nie tylko kwestia wykonania planów produkcyjnych, ale i kwestia wysokości zarobków robotniczych.

MUSIMY SZKOLIĆ KADRY

— Stwierdziliśmy, — mówi tow. Aniołkiewicz — że jedną z poważniejszych przyczyn nie wykonania baz jest zła organizacja pracy, a mianowicie: obciążanie robotników zbytecznymi, dodatkowymi czynnościami, nieodpowiednie miejsce pracy, złe oświetlenie miejsca pracy, niesharmonizowanie pracy zespołowej, jak również praca w akordzie przy źle przygotowanym surowcu. Rzadziej przyczyną niewykonywania baz są niewłaściwe obroty maszyn. Ma to miejsce przy starym, zużytym parku maszynowym.

Przed Związkiem Włókniarzy stoi zadanie zlikwidowania wszystkich przeszkód na drodze do wykonania baz i planów produkcyjnych. Poza usunięciem wymienionych wyżej niedociągnięć technicznych i organizacyjnych musimy zwrócić baczną uwagę na zagadnienie szkolenia naszych niewykwalifikowanych kadr. Jest to szczególnie ważne z uwagi na to, że na poszczególnych fabrykach ilość mało wykwalifikowanych robotników sięga 50 proc. Niestety, na zagadnienie szkolenia rady zakładowe zwracały dotychczas zbyt małą uwagę, uspakajając się przeświadczeniem, że sprawą tą winny się zajmować wydziały szkoleniowe administracji przemysłowej.

SPRAWA URLOPÓW

Artykuł 38 Układu Zbiorowego mówi, że urlop nie może być dzielony bez zgody pracownika i winien być wykorzystany w danym roku kalendarzowym. W praktyce zaś, zdarzają się liczne wypadki, kiedy wykwalifikowanym pracownikom fizycznym lub umysłowym — szczególnie spośród personelu technicznego, związanym bezpośrednio z procesem produkcyjnym, wstrzymuje się wykorzystanie urlopów. Należy tego rodzaju wypadków w miarę możności unikać. W wyjątkowych jedynie wypadkach może to mieć miejsce, ale tylko za wyraźną zgodą pracownika.

FUNDUSZ AKCJI SOCJALNEJ

Akcja socjalna w pierwszym półroczu bieżącego roku przedstawiała się niezadowalająco. Sumy planowane i przeznaczone przez Państwo na tę akcję zostały wykorzystane w ok. 80 proc.. Ze szczególnym naciskiem mówił referent o niewykorzystaniu sum przeznaczonych na inwestycje socjalne. Sytuacja na tym odcinku jest tym trudniejsza, że wykorzystanie sum inwestycyjnych z I półrocza w II półroczu będzie o wiele trudniejsze. Dużą winę za wynikły stan rzeczy ponoszą władze nadrzędne, które zbyt późno, bo dopiero w maju zatwierdziły preliminarz budżetowy. To jednakże nie tłumaczy ani wydziałów socjalnych, ani rad zakładowych z faktu niewykorzystania kredytów i zahamowania przebiegu akcji socjalnej.

Co się tyczy poszczególnych pozycji Akcji Socjalnej, to przedstawiają się one następująco: KOLONIE w roku bież., niestety, nie objęły jeszcze całej uprawnionej do korzystania z tej akcji młodzieży. Przyczyn było wiele. Przede wszystkim brak odpowiedniego personelu.

PRZEDSZKOLA, których potrzeba ciągle wzrasta, nie zawsze powinny być budowane przy zakładach pracy, tak, jak to nieraz miało miejsce dotychczas. Musimy nastawić się na budowę ich w miejscach największego zagęszczenia ludności, by matki nie musiały wozić dzieci z sobą daleko.

AKCJA WCZASÓW

Akcja wczasów miała w roku bież. wiele braków. Otrzymujemy wiadomości o niewykorzystywaniu wczasów przez poszczególne ośrodki przemysłowe. W większości wypadków winę ponoszą poszczególne dyrekcje zakładów, które dowolnie, bez uzgodnienia ze Zw. Zawodowymi, przesuwały urlopy z miesiąca na miesiąc, nie licząc się zupełnie z planem urlopów i wczasów. Tak było w Bielawie, Tomaszowie Mazowieckim, Kaliszu i innych miastach.

Wcale nie różowo przedstawia się sprawa BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO, która zbyt wolno posuwa się naprzód, mimo przyznania kredytów na domy mieszkalne dla robotników. Braki występujące w tej dziedzinie winny być jak najszybciej usunięte w imię poprawy warunków bytowych klasy robotniczej.

PRACA KULTURALNO-OŚWIATOWA

Należy tu podkreślić, że nie wszędzie i nie zawsze zagadnienie to spotyka się z pełnym zrozumieniem — tak ze strony rad zakładowych, jak i dyrekcji. A przecież właśnie radzie zakładowej i dyrekcji winno zależeć na podniesieniu poziomu kulturalnego pracowników. Czyż bowiem trzeba tłumaczyć, że robotnik oświecony będzie pracował lepiej i lepiej rozumiał swoją maszynę? Dobrze by było, gdyby Ministerstwo w swoich zarządzeniach do dyrekcji podkreślało, podobnie, jak to czyni Zarząd Główny w stosunku do rad zakładowych, konieczność interesowania się zagadnieniami kulturalno-oświatowymi.

Kończąc swój referat, tow. Aniołkiewicz zaapelował do zebranych, by wypowiadali się w dyskusji rzeczowo i obszernie, aby Zarząd Główny mógł z niej wyciągnąć odpowiednie wnioski dla siebie.

Apel ten nie pozostał bez echa. Dyskusja była żywa i wyczerpująca.



BEVIN — niańka zbrodniarzy

Główna Komisja Arbitrażowa rozpoczęła działalność

WARSZAWA (PAP).—W związku z wejściem w życie dekretu o państwowym arbitrażu gospodarczym, utworzona została przy Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — główna komisja arbitrażowa. Biura jej mieszczą się w Warszawie przy ul. Sienkiewicza 12 (gmach PKO).

Główna komisja arbitrażowa rozstrzygać będzie należące dotychczas do właściwości Sądów Powszechnych spory o prawa majątkowe między jednostkami gospodarki uspołecznionej. Wszelkie spory o prawa majątkowe między przedsiębiorstwami państwowymi, państwowo-spółdzielczymi, przedsiębiorstwami będącymi pod zarządem państwowym, centralami spółdzielczo-państwowymi, centralami spółdzielni itp., nie będą odtąd rozstrzygane przez Sądy Powszechne, lecz przez komisję arbitrażową. Właściwość komisji arbitrażowych nie obejmuje na razie spółdzielni.

Przewidziane w dekrecie okręgowe komisje arbitrażowe uruchamiane będą stopniowo: do czasu ich uruchomienia sprawy należące do ich właściwości załatwiać będzie główna komisja arbitrażowa w Warszawie.

Niech się umacnia przyjaźń narodu polskiego i radzieckiego

Słynny pisarz radziecki — autor „Wielkich Dni" — nadesłał nam pismo, następującej treści:

Z okazji miesiąca przyjaźni polsko-radzieckiej śle serdeczne pozdrowienia kolegom polskim — literatom, inteligencji polskiej, całemu narodowi polskiemu i życzę im dalszych sukcesów w dziele budowy Polski Demokratycznej.

My, ludzie radzieccy, stwierdzamy z przyjemnością, że nasi przyjaciele polscy interesują się żywo wszelkimi przejawami życia radzieckiego. W szczególności szerokie rzesze społeczeństwa polskiego śledzą uważnie radziecki ruch wydawniczy i znają wiele dzieł pisarzy radzieckich.

Odczuwam wielką satysfakcję na myśl, że mój ostatni utwór dramatyczny, sztuka pt. „Spisek skazańców", trafiła do rąk polskiego czytelnika i wzbogaciła repertuar teatrów polskich.

Tworząc tę sztukę, opierałem się na materiałach, które zebrałem podczas podróży po krajach demokracji ludowej. Pragnąłbym, aby sztuka ta stała się moim wkładem w dzieło pokoju, w dzieło zacieśnienia więzów przyjaźni i współpracy między narodami. W sztuce tej wykazałem, że wysiłki elementów reakcyjnych, zmierzających do sprowadzenia narodów z obranej przez nie drogi rozwoju demokratycznego, skazane są na nieuchronne fiasko. Miałem na myśli wszystkie kraje europejskie, które po wyzwoleniu przez armię radziecką rozpoczęły nową erę swej historii. Opierałem się na faktach zaczerpniętych z życia demokratycznej Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii i Węgier.

Sukcesy narodów, kroczących pod przewodnictwem partii komunistycznych i robotniczych drogą do socjalizmu, znane są całemu światu.

Rzecz zrozumiała, że jako pisarza interesuje mnie zwłaszcza życie literackie krajów demokracji ludowej. Literatura polska świadczy o tym, że pisarze polscy dążą do tego, by tworzyć dzieła, które pomogłyby narodowi budować nowe życie. W Polsce powstały już powieści, sztuki i scenariusze filmowe, których tematem jest współzawodnictwo pracy. Powstały książki o odbudowie miast i wsi, przede wszystkim — Warszawy, o wielkich robotach budowlanych, o zagospodarowaniu Ziem Zachodnich. Wszystkie te książki, napisane na aktualne tematy, cieszą się ogromną poczytnością.

Przyjaźń między pisarzami rosyjskimi i polskimi ma wspaniałe tradycje. Już w ubiegłym wieku dwóch geniuszów, narodu polskiego i rosyjskiego, Aleksandra Puszkina i Adama Mickiewicza, łączyły więzy przyjaźni i wspólnoty ideowej. Pisarze polscy zawsze cenili twórczość wielkich pisarzy rosyjskich: Bielińskiego, Lwa Tołstoja, Turgieniewa, Czernyszewskiego, Czechowa, Gorkiego. Dzieła klasyków rosyjskich, wiersze poety radzieckiego Włodzimierza Majakowskiego, powieści Szołochowa, Fadiejewa, Gładkowa i innych pisarzy radzieckich odegrały znaczną rolę w rozwoju całej współczesnej literatury polskiej.

Podobnie, jak naród polski zna i ceni dzieła pisarzy rosyjskich, również i czytelnicy radzieccy doskonale znają wspaniałe utwory Mickiewicza, Prusa, Orzeszkowej, Sienkiewicza, Żeromskiego i współczesną literaturę polską.

Miesiąc przyjaźni polsko-radzieckiej przyczyni się do zacieśnienia bratniej więzi między narodem radzieckim i polskim.

Niech żyje i rozwija się przyjaźń między naszymi narodami, niech zacieśnia się więź między kulturą radziecką i polską!

Niech żyje Polska demokratyczna!

Niech żyje Związek Radziecki, ostoja pokoju, demokracji i postępu na całym świecie!

Mikołaj Wirta
laureat nagrody stalinowskiej

Hutnicy meldują o wykonaniu planu trzyletniego

Warszawa (PAP). Wicepremier Minc otrzymał od związku zawodowego hutników i Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego następującą depeszę:

DO PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO — WICEPREMIERA HILAREGO MINCA — **Warszawa.**

W imieniu hutnictwa polskiego meldujemy, że powzięte zobowiązanie na krajowej naradzie oszczędnościowej, dotyczące wykonania 3-letniego planu w stali surowej **do dnia 15 października 1949 r. zostało wykonane 7 października 1949 r. o godz.** 22-ej, tj. **na 8 dni przed terminem powziętego zobowiązania.**

Przedterminowe wykonanie zobowiązania jest wynikiem nowego stosunku hutników do socjalistycznych metod pracy, które zostały zastosowane w nowych formach zespołowego współzawodnictwa pracy na wielkich piecach i martenach.

Zapewniamy obywatela wicepremiera, że hutnicy nadal będą dążyć do podniesienia wydajności pracy w celu wykonania powziętych zobowiązań dla dobra mas pracujących i Polski Socjalistycznej.

Mongolska Republika Ludowa uznaje rząd centralny Chin Ludowych

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Ułan-Bator, iż rząd Mongolskiej Republiki Ludowej postanowił zerwać stosunki dyplomatyczne z rządem nacjonalistycznym w Chinach.

Oficjalny komunikat stwierdza, iż rząd kantoński stracił faktycznie wszelką władzę w kraju i nie może reprezentować narodu chińskiego.

Rząd Mongolskiej Republiki Ludowej uznał w dniu 6 października br. centralny rząd Republiki Ludowej Chin i postanowił nawiązać z nim stosunki dyplomatyczne.

Kopalnie jaworznickie przodują w wydobyciu węgla

KRAKÓW (PAP) — Przemysł węglowy wojew. krakowskiego przekroczył we wrześniu plan wydobycia. Kopalnie jaworznickie wykonały plan w 103,2 proc.

Wydobycie w poszczególnych kopalniach Jaworzna przedstawia się następująco: Kopalnia „Jan Kanty" — 108,1 proc., kop. „Bierut" — 101,7 proc., kop. „Sobieski" — 101,2 proc.

Ponadto kopalnia „Krystyna" w Tęczynku uzyskała we wrześniu 110,5 proc. miesięcznego planu, kop. „Brzeszcze" w Brzeszczach — 101,1 proc. oraz kopalnie w Sierszy „Artur" i „Zbyszek" — 100,3 proc.

Zwycięzcy spod Dukli u prezydenta GOTTWALDA

PRAGA (PAP). Prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald przyjął na zamku w Lanach **wojskowe delegacje—radziecką i polską, które uczestniczyły w obchodzie piątej rocznicy bitwy pod Dukla.**

Na czele delegacji radzieckiej stał charge d'affaires ambasady ZSRR — Teplow i pułkownik Iliński, na czele delegacji polskiej — ambasador L. Borkowicz i generał M. Wągrowski.

W krótkim przemówieniu prezydent Gottwald podkreślił wielkie **zasługi Armii Radzieckiej w oswobodzeniu Czechosłowacji i ścisłą współpracę czechosłowackich i polskich oddziałów wojskowych w bitwie pod Duklą. Obie delegacje otrzymały pamiątkowe albumy z fotografiami pomnika, mauzoleum i mogił żołnierzy, którzy padli w walkach o wyzwolenie Czechosłowacji.**

Kat robotników francuskich - Moch

otrzymał „próbną misję" - utworzenia nowego rządu

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja France Presse, minister spraw wewnętrznych w ustępującym rządzie Queuille'a — Jules Moch — otrzymał „misję informacyjną" od prezydenta republiki. Według wyjaśnień Mocha, nie został on desygnowany jako kandydat na nowego premiera, lecz ma jedynie **omówić z poszczególnymi stronnictwami możliwości wyjścia z wytworzonej sytuacji.** W tym celu Moch będzie próbował ustalić kompromisowy „program". Akcja Mocha będzie miała, według jego słów, charakter „pojednawczy". Nie spodziewa się on zakończenia swojej misji przed poniedziałkiem.

Policyjno-wojskowy terror stosuje Fagerholm wobec robotników fińskich

MOSKWA (PAP) Powołując się na prasę fińską, Agencja TASS donosi z Helsinek, że w miejscowości Kuirandia aresztowany został robotnik Antti Kataja za rozpowszechnianie organu komitetu strajkowego „Lakkguwtisia". Robotnik został aresztowany przez policjanta i żołnierza. Przesłuchiwano go w budynku, należącym do sił zbrojnych. Dziennik „Tiukansan Sanomat" podkreśla w związku z tym, że armia fińska jest widocznie mobilizowana dla wprowadzenia w życie antydemokratycznych zarządzeń gabinetu Fagerholma.

JACK LONDON

WIĘZIENIE



5

Niekiedy, dajmy na to rano, kiedy więźniowie schodzili do umywalni, my, dozorcy, pozostawaliśmy w trzynastu pośród rozjuszonej zgrai pięciuset. A jednak umieliśmy rządzić, rządzić trwogą. Nie mogliśmy pozwolić na najlżejsze odstępstwo od regulaminu, na najmniejsze zlekceważenie rozkazu. W przeciwnym razie — groziła nam zguba. Prawo nasze brzmiało: bić mocno, bić czym bądź. Uderzenie np. końcem miotły w twarz dawało zawsze piorunujący efekt. Ale i to jeszcze nie wszystko. Winowajca służyć powinien jako przykład dla innych, należy więc przyjrzeć mu się dobrze i nie odstępować go przez cały dzień; można być pewnym, iż każdy spotkany dozorca przyłączy się solidarnie i doda swoje trzy grosze i dwie pięści. Albowiem na solidarności polegało prawo drugiej: jeśli który z nas miał zatarg z więźniem, obowiązkiem wszystkich kolegów było dołożyć coś niecoś od siebie. Treści zatargu nie brano pod uwagę, wiedziano jedno tylko: unieszkodliwić pasażera, czyli krótko mówiąc bić, bić mocno i bez zastrzeżeń.

Pamiętam, jak pewien piękny, młody Mulat, mniej więcej dwudziestoletni, powziął któregoś dnia zgubną myśl bronienia swojej słuszności. Cóż, prawo miał do tego niewątpliwe, zupełnie jednak bezskuteczne. Cela jego znajdowała się na najwyższym piętrze. Ośmiu solidarnych dozorców potrafiło pozbawić go wszelkich przesądów o słuszności, zużywszy na to równo półtorej minuty, to jest tyle czasu, ile potrzeba na przebycie drogi wzdłuż całej galerii, a potem w dół, przez pięć kondygnacyj stromych, żelaznych schodów. Mulat przebył odległość przy pomocy wszystkich części swego ciała, z wyjątkiem nóg. Dozorcy nie mogli uskarżać się na brak rozmachu. Stałem opodal i przyglądałem się widowisku: Mulat łupnął o podłogę, a potem zerwał się na równe nogi i przez chwilę stał wyprostowany. Nagle rozpostarł ramiona szeroko i wyrzucił z piersi straszliwy ryk zgrozy, bólu i obrazy, która rozdarła mu serce; równocześnie strzępy szmat więziennych opadły mu z ciała jak przy popisach cyrkowego transformatora i pozostał nagi zupełnie i broczący krwią z całej powierzchni poszarpanej skóry. Potem nieprzytomny runął na ziemię. Tak, nauczka była niezła; i każdy więzień, który słyszał ten krzyk potworny, echem odbity o mury, wziął równocześnie tę samą lekcję posłuszeństwa. Cóż, podobnie i mnie uczono kiedyś, nie należy jednak do przyjemności zobaczyć, jak serce człowieka łamie się ręką w przeciągu półtorej minuty.

Postaram się zilustrować, w jaki sposób ciągnęliśmy dochody z systemu „roznoszenia iskry". Przypuśćmy: kilku nowoprzybyłych umieszczono w celi będącej pod moim nadzorem. Przechodzę wzdłuż kratek, niosąc ostentacyjnie knocik. „Ej, Bo, daj no ognia!" woła ktoś z głębi celi. Rzecz prosta, samo to odezwanie informuje mnie, iż więzień posiada tytoń do palenia. Podaję ognia i ruszam w swoją stronę. Po krótkiej chwili wracam i umyślnie opieram się o kratki. „Słuchaj no, Bo — mówię uprzejmie — nie mógłbyś dać mi trochę tytoniu?" Jeśli nowicjusz nie jest wtajemniczony, pocznie solennie zapewniać, że nie posiada już ani szczypty tytoniu. Dobra nasza. Współczuję mu i idę dalej. Ale wiem dobrze, iż ognia wystarczy mu tylko na dzisiejszy wieczór. Nazajutrz podchodzę znowu; mój nowicjusz próbuje jak wczoraj: „Ej, Bo, daj no ognia!" Lecz ja na to: „Nie masz tytoniu, po cóż ci ogień?" Nie raczę podejść do kraty. Kiedy zaś w godzinę, dwie lub trzy potem zjawię się znów na korytarzu, nowicjusz poprosi na pewno nader miękkim tonem: „Podejdź tu, Bo!" Wtedy podchodzę. Wsuwam dłoń pomiędzy kraty i wyjmuję ją pełną cennego tytoniu. Wobec tego podaję „iskrę"

(D. c. n.).

Zasady krytyki i samokrytyki

— dźwignią rozwoju nowego społeczeństwa socjalistycznego —

Krytyka i samokrytyka jest potężnym narzędziem kształtowania się i rozwoju rewolucyjnej partii. Założenie to znalazło wyraz zarówno w deklaracji ideowej, jak i w statucie naszej partii, który głosi: „Nieskrępowana i twórcza krytyka i samokrytyka wypływająca z demokracji wewnątrzpartyjnej jest warunkiem rozwoju partii i świadomej, a nie mechanicznej dyscypliny w jej szeregach".

Krytyka i samokrytyka jednak nie zawsze bywa stosowana w naszych organizacjach partyjnych i dlatego nie wszyscy członkowie partii rozumieją sens tej broni w codziennej swej pracy. Toteż każdy członek partii może wyciągnąć poważną i skuteczną naukę, ze wskazówek i doświadczeń, jakie znajdzie w artykule tow. G. Kałnina, zamieszczonym w Nr 14 „Bolszewika".

Nieodzowny warunek rozwoju

Omawiając zasady krytyki i samokrytyki autor nie ogranicza się do ujęcia tego zagadnienia w zastosowaniu jedynie do życia wewnętrznego partii. Powołując się **na nauki Stalina, tow. Kałnin** dowodzi, że krytyka i samokrytyka **jest niezbędną dźwignią rozwoju nowego społeczeństwa socjalistycznego. W przytoczonym w artykule cytacie towarzysz Stalin mówi:**

„Walka między starym i nowym, między tym, co obumiera i tym, co się rodzi — oto podstawa naszego rozwoju. Jeśli nie zaznaczamy i nie ujawniamy otwarcie i uczciwie, jak przystoi bolszewikom, nie dociągnięć i błędów w naszej pracy, zamykamy sobie drogę naprzód. A przecież chcemy posuwać się naprzód. I właśnie dlatego, że chcemy posuwać się naprzód, musimy sobie postawić jako jedno z głównych zadań uczciwą i rewolucyjną samokrytykę. Bez tego nie jest możliwy ruch naprzód. Bez tego nie ma rozwoju".

Zrozumienie tej dialektycznej prawdy historycznej, zrozumienie jej rewolucyjnej treści, to pierwszy krok do prawidłowo prowadzonej **walki o budowę nowego, lepszego i sprawiedliwego życia.**

Dla naszej partii, która wykuwa swój charakter konsekwentnie proletariackiej partii nowego typu, sprawa **wychowania kadr partyjnych w duchu krytyki i samokrytyki** jest szczególnie doniosła. Systematyczne bowiem stosowanie w codziennej praktyce krytyki, a szczególnie samokrytyki, jest wciąż jeszcze dla wielu członków partii czymś nowym i niedocenianym.

„Cechą charakterystyczną krytyki i samokrytyki — mówi autor artykułu — jest jej **konkretność i celowość.** Krytyka nie powinna być krytyką w ogóle, nie powinna ograniczać się do stwierdzenia braków nie docierając do ich przyczyn, do ich winowajców, nie wskazując konkretnych sposobów usunięcia błędów i niedociągnięć w pracy".

Analiza błędów

Co to znaczy? Znaczy to, że nie wystarczy np. stwierdzić ogólnikowo na zebraniach, że popełniono na danym odcinku błąd, jak to się zdarza na większości bodaj naszych zebrań. Stwierdzone **błędy należy gruntownie analizować.** Dociec do korzeni, z których błędy te wyrastają. Znaczy to, że błędy należy śmiało wykrywać, że **należy bez zakłamania i mieszczańskich skrupułów wskazywać tych, którzy je popełniają.** Tylko takie postawienie sprawy pomoże człowiekowi naprawić swój błąd, nauczyć się na nim lepszej, doskonalszej pracy. Znaczy to wreszcie, że szczera, otwarta samokrytyka, ujawniająca bez ogródek błędne postępowanie, wpływa na pobudzenie twórczej myśli, na ożywienie dyskusji i skierowanie jej na najbardziej żywotne zagadnienia.

Przykład głębokiej, otwartej, twórczej krytyki dało plenum sierpniowe PPR. Zażegnało ono, dzięki zastosowaniu tej potężnej broni bolszewickiej, niebezpieczeństwo prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia.

Krytyka i samokrytyka to **poważna broń w walce o czystość i poziom moralny naszych szeregów.** Nic tak bowiem jak krytyka i samokrytyka nie wpływa na podniesienie świadomości ideologicznej członków partii, ich hartu i odporności wobec wszystkiego co obce, lub wrogie idei proletariackiej.

Krytyka twórcza — i krytyka rozbijacka

Nie każda krytyka jednak jest krytyką zdrową, bolszewicką. Bywa bowiem i taka krytyka, której celem jest sianie niewiary w siły partii, osłabienie jej zwartości i paraliżowanie pracy. Należy odróżniać **krytykę czczych malkontentów,** usiłujących szukać dziury w całym, nie wskazując przyczyn i sposobów naprawiania zła, od krytyki, twórczej i zdrowej. Taką rozbijacką krytykę uprawiają zawsze wrogowie partii, zmierzający do rozbicia jej.

Tego rodzaju **rozbijacką krytykę** stosowali w swoim czasie trockiści wobec socjalistycznego budownictwa Związku Radzieckiego. Historia wykazała, że ta trockistowska krytyka prowadziła do imperialistycznego obozu zdrady i zaprzaństwa wobec klasy robotniczej.

Centralizm demokratyczny

Prawidłowe stosowanie krytyki i samokrytyki jest ściśle związane **z przestrzeganiem zasad centralizmu demokratycznego.** Toteż śmiałe wypowiadanie się na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych i w czasie plenum poszczególnych instancji partyjnych odgrywa niezwykle istotną rolę w ulepszaniu pracy i podnoszeniu członków partii **na wyższy poziom ideologiczny i organizacyjny.** Wielkie pole do działania przypada tu egzekutywom naszych podstawowych organizacji partyjnych. Winny one troszczyć się o zaktywizowanie członków swojej organizacji partyjnej, wciągać ich do dyskusji, ośmielać do omawiania bliskich i dobrze znanych im zagadnień pracy danej organizacji. Przyczyni się to w dużym stopniu do ulepszenia kontroli rzesz partyjnych nad działalnością poszczególnych instancji partyjnych.

Dobrze stosowana krytyka i samokrytyka jest również ściśle związana z **kontrolą wykonania.** Sprawdzając wykonanie uchwał podstawowej organizacji partyjnej na zebraniach pobudza się członków partii do zastanowienia się nad brakami i trudnościami napotykanymi w pracy, a tym samym do krytycznej analizy błędów w celu ich usunięcia na przyszłość.

Walka z błędami i brakami czy niedociągnięciami drogą krytyki i samokrytyki nie może być dorywcza. Musi ona być **codzienna i nieustanna.** Tylko bowiem przez stałe naprawianie drobnych braków i niedociągnięć można uniknąć poważnych błędów.

Dla wychowania partii i mas pracujących w duchu twórczej samokrytyki ważne jest, by je uczyć na własnym przykładzie gruntownej, szczerej krytyki własnych błędów.

Ucząc się na doświadczeniach WKP(b) i przyswajając sobie nauki Lenina - Stalina o krytyce i samokrytyce partia nasza z większym jeszcze powodzeniem przewodzić będzie narodowi polskiemu w jego wielkim budownictwie.

L. K.

To i owo

O duchu Lutra i materii pokoju

Tomasz Mann jest — jak wiadomo — znakomitym pisarzem niemieckim. Nie tylko jednak autorstwo „Czarodziejskiej Góry" czy „Buddenbrooków" zapewnia mu sławę: wybitny literat był i jest wybitnym niemieckim demokratą. Mann nie ugiął się przed brunatnym reżimem Hitlera, nie ma też zamiaru pogodzić się z neofaszyzmem trizońskim. Nazwany w czasie wojny szczytnym mianem „sumienia narodu niemieckiego" i dziś na to miano w pełni zasługuje jako niezłomny bojownik demokracji i postępu, biorący czynny udział we wszystkich kongresach pokoju i w walce z imperializmem. Znane są liczne wystąpienia Tomasza Manna przeciw niemieckiemu nacjonalizmowi i histerii wojennej, znane jest jego umiłowanie pokoju i sprawiedliwości społecznej.

Ostatnio sędziwy pisarz, który już przed i w czasie wojny przebywał na emigracji, ponieważ nie było dla niego miejsca w sfaszyzowanej III Rzeszy, odwiedził swoją ojczyznę, aby wziąć udział w uroczystościach obchodu 200-lecia urodzin wielkiego poety niemieckiego, Goethego. W związku ze swoim pobytem w Niemczech Mann zamieścił w prasie zagranicznej szereg wypowiedzi, dając jeszcze raz wyraz swym poglądom na sprawę jedności Niemiec, pokoju i demokracji. Z wypowiedziami tymi, mającymi poważne znaczenie dla odradzającej się demokracji niemieckiej, zapoznała nas z kolei nasza prasa krajowa z wyjątkiem... Z wyjątkiem np. „Tygodnika Powszechnego".

Sławetny organ Kurii Xiążęco Metropolitalnej Krakowskiej w numerze z dn. 2 bm. zamieścił jedynie niezwykłą notatkę pt. „Tomasz Mann przeciw... Lutrowi". Niby, uważacie, że cała kwintesencja ostatniego pobytu Manna w Europie to to, że znakomity pisarz pono oświadczył, iż „duch Lutra odznaczał się przygnębieniem" oraz, że Luter był „oddany winu, kobiecie i śpiewowi".

Ano, co kogo interesuje. Nas — ważki głos znakomitego pisarza, uczciwego Niemca, który występuje przeciw podżeganiu do wojny i pogłębianiu — dla celów wojennych — przepaści między Niemcami „zachodnimi" i „wschodnimi", redakcję „Tygodnika Powszechnego" natomiast — „niezupełnie sprawiedliwe twierdzenia Manna o Lutrze".

A co, proszę „Tygodnika Powszechnego" z twierdzeniami Manna o materialnym i duchowym problemie Niemiec? Sprawiedliwe są, czy „niezupełnie"?

E. Tam.

Doniosłe zadania agitatorów partyjnych w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Tow. Wojciechowski jest majstrem brakarskim w PZPDz.-G. Nr 4. Dzięki temu pozostaje w stałej łączności ze wszystkimi tkaczami swej sali, nie omija więc żadnej okazji, aby porozmawiać z nimi, aby wytłumaczyć im konieczność wydajniejszej pracy, aby stawiać im za przykład wspaniałe osiągnięcia ludzi radzieckich.

Tow. Wojciechowski dobrze wywiązuje się z obowiązków agitatora partyjnego.

* * *

Gruby warkocz przebiega wzdłuż blado-niebieskiej wstążki. Błąd spowodowała nieuwaga tkaczki, która nie spostrzegła w porę pomylenia wątku.

Majster Wojciechowski zręcznymi ruchami poprawia wątek. Teraz już robota powinna pójść dobrze, — o ile oczywiście tkaczka dołoży więcej starań przy pracy, baczniej będzie czuwać przy swym warsztacie, jeśli zrozumie, iż rzetelna praca — to większe zarobki, to ogólny dobrobyt, korzyść osobiste i społeczne.

— Na to, aby pracować dobrze — mówi majster pochylony nad warsztatem — składają się dwa podstawowe czynniki: **przygotowanie fachowe i uświadomienie polityczne.** Tego pierwszego wam nie brak, a drugie... Zrozumcie, jakie korzyści wam samym i całemu państwu daje dobra praca. Poprawny, bezbłędny materiał, to podniesienie naszej stopy życiowej, to zwiększenie możliwości eksportu, to więcej dewiz i surowców. Przecież wy sami wolicie kupić dobry materiał, a w sklepie narzekacie, gdy chcą wam podsunąć gorszy gatunek.

Majster Wojciechowski mówi szczerze, prostymi słowami, tak, jak czuje i rozumie. Tkaczka przysłuchuje mu się uważnie. Słowa agitatora trafiają do przekonania. Ale majster na tym nie poprzestaje, w dalszym ciągu tłumaczy, przytacza przykłady.

— Weźcie np. takich tkaczy, jak **Stanisławę Karolewską, Franciszka Holbicha albo młodego robotnika Stanisława Ocheskiego.** Wszyscy oni są przodownikami pracy, to chluba naszych zakładów, robotniczej Łodzi i całego kraju. Oni pokazali, jak trzeba i można pracować. A słyszeliście o stachanowcach?

Majster wydobywa z kieszeni pomiętą gazetę. Przegląda strony, szuka czegoś, wreszcie znajduje.

— O, popatrzcie, — to są przodownice, młode dziewczęta, a zna je już cały Związek Radziecki. Napewno ciężkie były początki ich pracy, lecz umiały przezwyciężyć trudności. Wiedziały, dlaczego pracują. I dlatego dziś są bohaterkami Związku Radzieckiego.

Tow. Wojciechowski coraz bardziej zapala się. Opowiada młodej tkaczce o tym, jak ludzie radzieccy pracują, jak doskonale pojmują, że wydajna, sprawna praca stanowi podstawę rozwoju Związku Radzieckiego, jak to dzięki tej pracy kraj ich w ciągu 25 lat stał się wielką potęgą i zwycięsko odparł najazd hitlerowski. Tow. Wojciechowski mógłby o tym mówić długo i dużo. Przebywał tam bowiem w najcięższych latach i na własne oczy widział, z jaką niebywałą wytrwałością pracowali ludzie radzieccy.

Wątek został już uporządkowany, majster skończył robotę, uśmiecha się pogodnie do tkaczki.

— No, zrozumieliśmy się, prawda?

— Tak, — odpowiada dziewczyna, — a dalsza praca moja potwierdzi moje słowa.

Tow. Wojciechowski odchodzi od warsztatu i idzie w stronę innych tkaczy sprawdzić jakość ich produkcji. Przy innych warsztatach mówić znów będzie tkaczom **o potrzebie lepszej pracy, o tym, że lepsza praca to nasz dobrobyt, siła i pokój, że wzbogaceni doświadczeniami Związku Radzieckiego powinniśmy uczyć się od tamtych ludzi nowego socjalistycznego stosunku do pracy.**

Owocna działalność tow. Wojciechowskiego nie może jednak przesłonić tego faktu, że organizacja partyjna niedostatecznie opiekuje się i pomaga w pracy agitatorom. Rozpoczął się Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W okresie tym grupy agitatorów powinny szczególną uwagę zwrócić na zagadnienie umasowienia TPPR-u, więcej, niż dotychczas wskazywać na osiągnięcia Związku Radzieckiego; popularyzować postacie bohaterów pracy, wyjaśniać sprawy nie zrozumiałe, zwalczać jeszcze tu i ówdzie pozostałe z czasów przed wojennych uprzedzenia i prostować fałszywe plotki.

Organizacja partyjna przy PZPDz.-G. Nr 4 nie dała jednak odpowiednich wskazówek agitatorom i jeśli towarzysze działają już w tym kierunku, to czynią to samorzutnie, z własnej inicjatywy, lepiej lub gorzej, ale zawsze bezplanowo.

Trzeba więc aby ta sytuacja jak najrychlej uległa zmianie, aby jak najszybciej ta organizacja jak również i organizacje innych fabryk, które dotąd tego nie uczyniły, urządziły instrukcyjne **zebrania grup agitatorów,** poświęcone omówieniu **spraw, związanych z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.**

R. Sch.

Na Froncie Współzawodnictwa Pracy



Wzorowy zespół produkcyjny

— Moja taśma składa się z 70 osób, tworzących zespół — mówi taśmowa z Ośrodka Konfekcyjnego Nr 4 tow. Antonina Adamczyk. Wszyscy członkowie zespołu bardzo dobrze ze sobą współpracują, nie ma spóźnień ani nieusprawiedliwionych opuszczeń dni roboczych. Toteż produkcja nasza wynosi przeciętnie 136 procent normy przy 100 procentach primy.

Tow. Antonina Adamczyk niejednokrotnie już otrzymywała nagrody. Cieszy się ogólną sympatią całego zespołu i ma nań duży wpływ. Jest nie tylko sumienną pracownicą, ale również pełni zaszczytną funkcję agitatora partyjnego, wiele potrafi wyjaśnić swemu zespołowi i niejedna plotka została odparta na skutek wyjaśnień tow. Adamczyk. O jej zdolnościach agitatorskich osobno napiszemy.

Dzięki prasie, którą czytają wszyscy członkowie zespołu, umacnia się wśród nich świadoma dyscyplina pracy, przy której mogą uzyskać tak wysoką wydajność.

Na zdjęciu widzimy grupę członków taśmy tow. Antoniny Adamczyk.

M. S.

Połów talentów tkackich

Przebieg konkursu zespołów najlepszej jakości

Jak już donosiliśmy wielokrotnie, z dniem 1-go października rozpoczął się konkurs zespołów tkackich przemysłu bawełnianego. Od tego czasu upłynęło już kilka dni. We wszystkich zakładach, w których powstały zespoły konkursowe, wre wytężona praca. W walce o jakość biorą oczywiście udział wszyscy tkacze, ci jednak, którzy przystąpili do konkursu, wkładają najwięcej wysiłków i starań w celu uzyskania tytułu przodownika i wysokiej nagrody pieniężnej.

Pierwsze obliczenia wyników pracy zespołów konkursowych w bieżącym miesiącu nastąpią po upływie dekady, czyli 10-ciu dni. Tymczasem niektóre zakłady podały nam już cyfry, ilustrujące **dotychczasową produkcję poszczególnych zespołów. A więc w PZPB Nr 3 w ciągu pierwszych 5-ciu dni października zespół tow. Wiśniewskiego wyprodukował 78 procent ekstry i 22 procent primy. Zespół tow. Sznycer — 56 procent ekstry i 44 procent primy. Zespół tow. Szewczyk — 92,3 procent ekstry i 7,7 procent primy.**

W tym samym okresie czasu **zespoły z PZPB Nr 9 mają następujące wyniki: zespół tow. Kokocińskiego — 33 procent ekstry, 67 procent primy, tow. Grysia — 25 procent ekstry, 75 procent primy, tow. Frych — 40 procent ekstry, 35 procent primy.**

Wydział Współzawodnictwa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy dokonał natomiast dokładnych obliczeń wyników jakości produkcji poszczególnych tkalni za wrzesień. Z zestawienia wypływa, że stosunkowo najlepsze wyniki osiągnęły PZPB Nr 3, które wyprodukowały 1381 sztuk ekstry na ogólną ilość 16.356 sztuk, czyli przeciętnie na 12 sztuk wyprodukowanej tkaniny robotnicy „bawełnianej trójki" wytwarzali jedną sztukę ekstry. W PZPB w Rudzie Pabianickiej na 22 sztuki wyprodukowanego towaru wypadała jedna sztuka ekstry. W PZPB Nr 2 jedna ekstra na 32 sztuki W PZPB Nr 9 jedna ekstra na 75 sztuk, w PZPB Nr 6 — 115 sztuk, natomiast w PZPB Nr 5 na 271 sztuk wypada tylko 1 sztuka ekstry. PZPB Nr 5 wykazują więc najgorsze wyniki za ubiegły miesiąc.

Zgodnie z zapowiedzią Wydziału Współzawodnictwa Związku Zawodowego Włókniarzy zespoły tkackie, które osiągnęły najlepsze wyniki we wrześniu, otrzymają nagrody w postaci premii pieniężnych. Na biurku referenta tow. Muca leży cały plik papierów, obrazujących wyniki pracy poszczególnych zespołów, które już od 1-go września zgłosiły swój udział w konkursie. Na szerokich arkuszach widnieją nagłówki — PZPB Nr 1, 2, 3 itd. Pracownicy referatu dokładnie przeglądają wszystkie karty. Z zestawienia wyników jakościowych z PZPB Nr 2 wynika, że najwyższy procent ekstry (50 proc.) osiągnął zespół młodego tkacza, Ireneusza Marczykowskiego oraz zespół tow. Mikulskiej, która uzyskała 18 procent ekstry. W PZPB Nr 3 rzuca się w oczy zespół tow. Wesołowskiego z 33 proc. ekstry, w PZPB Nr 4 zespół tow. Wojdyńskiej, który wyprodukował 1,43 proc. ekstry (musimy pamiętać o tym, że zespoły PZPB Nr 4 pracują w specyficznych warunkach — na 32 krosnach automatycznych). W „Bawełnianej 6-ce" szanse pierwszeństwa ma zespół tow. Michalak (38 procent), w PZPB Nr 1 — zespół tow. Majewskiego — 7,5 proc. ekstry, w PZPB w Rudzie — zespół Odmana (20 proc.). Oczywiście nie będzie pominięta znana nam już z doskonałych tkaczy „Bawełniana 9-ka". Na czoło wysunął się tutaj zespół tow. Grysia oraz zespół Kokocińskiego, który wyprodukował 35,2 proc. towaru bez błędu.

Spośród wyżej wymienionych tkaczy, oraz innych z pozostałych zakładów przemysłu bawełnianego, Zarząd Główny dokona wyboru kilku najlepszych, którzy otrzymają premię.

Według wiadomości, jakie otrzymujemy z naszych łódzkich zakładów, przebieg konkursu rozpoczętego kilka dni temu, zapowiada się niezwykle interesująco. Wszystkie zespoły traktują bardzo poważnie swój udział w tym współzawodnictwie i dokładają wszystkich sił, żeby uzyskać jak najlepsze wyniki. Z dnia na dzień wzrasta poczucie odpowiedzialności za wykonywaną pracę, umacnia się poczucie solidarności. Powstają „zgrane", doskonale współpracujące z sobą zespoły. Oczywiście, w ciągu dwóch miesięcy trwania konkursu niektóre zespoły wypadną słabiej. Wiele zaś, jak już można zauważyć — poprawi w bardzo znacznym stopniu swą pracę i wypełni całkowicie warunki konkursu. Z pewnością poznamy w tym okresie wiele nieznanych dotychczas „talentów tkackich".

(sam)

Przodujące zespoły jakościowe w bawełnianej szóstce

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 6, zespoły jakościowe, biorące udział we współzawodnictwie w tkalni B, w okresie od 16 do 30 września 1949 roku osiągnęły bardzo dobre wyniki.

W drugiej połowie września br. trzy zespoły najwyższej jakości, których kierowniczkami są tow. tow.: Janina Miroszewska, Helena Michalak i Apolonia Bańkowska, wykonały przy produkcji satyny dwuwątkowej „Madepolanu" i muślinów 107,7 procent normy produkcyjnej, w tym 58,3 proc. ekstra-primy i 41,5 proc. primy.

Na szczególne podkreślenie zasługują wyniki, osiągnięte przez tow. Apolonie Bańkowska — kierowniczkę zespołu najwyższej jakości, która przy produkcji satyny dwuwątkowej wykonała w okresie sprawozdawczym 117,4 procent normy, w tym 75,8 procent ekstra-primy i 24,1 procent primy.

Pragnę podkreślić, że te doskonałe wyniki, uzyskane przez zespoły najwyższej jakości w tkalni „B" naszych zakładów, były możliwe dzięki wzrastającej czujności produkcyjnej naszych tkaczy i tkaczek, jak również dzięki opiece, jaką zastępca kierownika tkalni — tow. Wiączek, otoczył współzawodniczące zespoły.

Franciszek Donder

korespondent fabryczny „Głosu" z PZPB Nr 6

NOWY OBRAZ ŚWIATA

D. Zasławski

Jeszcze niezbyt dawno przyrównywaliśmy Związek Radziecki do granitowej opoki, wznoszącej się niewzruszenie wśród rozszalałego świata kapitalistycznego.

Ale czasy się zmieniają.

Obecnie, **w przeddzień 32 rocznicy swego istnienia, Związek Radziecki staje przed nami jako granitowy szczyt wśród łańcucha gór.**

Z zachodu przylegają do niego **zaprzyjaźnione kraje demokracji ludowej, ze wschodu — Wielkie Demokratyczne Chiny i inne demokratyczne kraje Azji.**

Po drugiej wojnie światowej, zakończonej zwycięstwem Związku Radzieckiego nad zjednoczonymi siłami reakcji kapitalistycznej, **obszar socjalizmu i prawdziwej demokracji rozszerzył się ogromnie na kuli ziemskiej.** Obszar ten, nie ustępuje chyba co do rozmiaru terytorium znajdującemu się pod władzą kapitalizmu.

Obszar socjalizmu rozszerza się stale

W ostatecznym rachunku, jest to zwycięstwo Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przy tym bardzo znamienna jest tendencja rozwojowa tego zjawiska. **Obszar socjalizmu nieustannie rozszerza się, obszar kapitalizmu — kurczy się. Któż może zaprzeczyć temu historycznemu faktowi? Nikt.**

Nasi wrogowie uznają **fakt.** Ale jeszcze nie mogą zdecydować się na uznanie **prawa.** Tym gorzej dla nich. Bardzo trudno **pokazać** ślepemu jak wygląda świat.

Spoglądając wstecz, na 32 lata przeżyte po Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, widzimy, że **bieg historii był właśnie taki, jaki przewidzieli i przepowiedzieli Lenin i Stalin, kierując się nauką Marksa i Engelsa i rozwijając ją.**

Jednakże mówiąc „bieg historii", wyrażamy się niedość ściśle. Historia nie biegnie sama przez się. **Tworzą ją ludzie. A zatem, w ciągu 32 lat naród radziecki idzie twardym krokiem, nie zbaczając, po drodze, którą przewidzieli i przepowiedzieli Lenin i Stalin.**

Naród radziecki tworzy swoją historię z pełną świadomością. Prowadzi go Partia Komunistyczna, która dobrze widzi zarówno drogę przed sobą jak i to, co się dzieje po bokach. To znaczy, że naród radziecki jest narodem widzącym, a wzrok narodu w rozwoju historycznym — to nauka.

Zwycięstwo socjalizmu i prawdziwej demokracji ludowej, to **zwycięstwo marksizmu-leninizmu.**

Kapitalizm skazany na zagładę

W przeciwieństwie do tego, każdy obserwator burżuazyjny, spoglądając wstecz na 32 lata życia krajów świata kapitalistycznego, zmuszony jest przyznać, że **miniony okres dla tego świata, to łańcuch niepowodzeń, błędów, politycznego i ekonomicznego bankructwa.** Wszystkie przepowiednie proroków burżuazyjnych poniosły fiasko. Potężne państwa imperialistyczne **załamały się, rządy wywracały się i zapadały w nicość, wszystkie obietnice czynione narodom okazywały się kłamstwem, słowem — historia kapitalizmu obraca się jakby w błędnym kole.**

Gdybyśmy nakreślili drogę, którą przeszły przez ten okres narody świata kapitalistycznego, to otrzymalibyśmy **poplątaną linię pełną zygzaków. Będzie to linia pętli, która zaciska się coraz bardziej.** To droga ślepców, którzy utracili przewodnika. **Błąkają się, wpadają w doły, toną w błotach, zderzają się ze sobą, wpadają w rozpacz i przeklinają się na wzajem.**

Albowiem narody te nie widzą niczego przed sobą. Nie posiadają one **spojrzenia historycznego,** nie mają niezbędnego zrozumienia historii. **Nie może go zresztą posiadać klasa skazana na zagładę.**

Niektórzy obserwatorzy burżuazyjni zaczynają to rozumieć, ale **obawiają się powiedzieć to otwarcie i głośno.** Lękają się prawdy, jak wyroku śmierci dla siebie, dla swego społeczeństwa.

Pierwsze w historii świata zwycięstwo proletariatu

Niedawno ukazało się po angielsku drugie wydanie książki sir Bernarda Pares'a pt. „**Rosja**". Autor książki nazywa Rewolucję Październikową — „dzikim eksperymentem". Spotkał się on za to z naganą dziennika „New York Times".

„Zwycięstwo Stalina — pisze „New York Times" — może się komuś nie podobać. Ale nazywanie „dzikim eksperymentem", jest co najmniej naiwnością, a ściśle mówiąc — śmieszną głupotą. Więcej — to przejaw bezsilnej złości."

W momencie swego pierwszego triumfu w roku 1917, socjalistyczna Rewolucja Październikowa istotnie mogła wydawać się postronnemu obserwatorowi eksperymentem, doświadczeniem. **Przecież nigdy do tego czasu nic podobnego nie zdarzyło się w historii świata.** Wszystkie poprzednie próby przejęcia władzy państwowej i społecznej podejmowane przez klasę robotniczą, kończyły się niepowodzeniem i porażką proletariatu. Na tej podstawie uczeni burżuazyjni twierdzili, że socjalizm jest nieosiągalny. Ale co twierdzili nauczyciele marksizmu? **Twierdzili, na podstawie doświadczeń rewolucji, że zwycięstwo klasy robotniczej jest nieuniknione, że zgodnie z prawem rozwoju, socjalizm zastąpi kapitalizm, że dyktatura proletariatu jest znamieniem powstania nowego społeczeństwa. Lenin i Stalin nie improwizowali w 1917 roku. Realizowali to, co zostało przewidziane i zapowiedziane przez naukę marksizmu-leninizmu, przez naukę rozwoju społecznego.**

Wspaniałe osiągnięcia stalinowskich pięciolatek

Gdy **doświadczenie** zostanie potwierdzone drogą **gruntownego i wszechstronnego sprawdzenia,** staje się ono prawem. Doświadczenie Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zostało **wielokrotnie sprawdzone przez osiągnięcia stalinowskich pięciolatek,** podczas wojen 1917 i 1920 roku, podczas drugiej wojny światowej.

Socjalizm w Związku Radzieckim to nie jest po prostu nowy system gospodarki narodowej. **Jest to system wyższego rzędu, system mający bezsporną przewagę nad starym systemem kapitalistycznym.** Jest to ponadto równie powszechna pod względem swego rozwoju, **wszechświatowo-historyczną formacją w skali takiej jakimi były formacje: niewolnicza, feodalno-pańszczyźniana i kapitalistyczna. Socjalizm szerzy się na świecie podobnie, lecz z nieporównanie większą głębią i szybkością, jak niegdyś szerzył się kapitalizm.**

Kraje demokracji ludowej wkraczają na drogę którą wytyczył ludzkości Związek Radziecki

Przeciwnicy marksizmu przez długi czas pocieszali się, że socjalizm w Związku Radzieckim jest zjawiskiem wyjątkowym, że jest właściwością tylko narodu rosyjskiego, w wyniku osobliwego rozwoju historycznego Rosji. Oczywiście istnieją osobliwości w historii Rosji, podobnie jak istnieją one w historii każdego narodu. **Narody — to zbiorowości twórcze i każdy z nich tworzy swoją historię po swojemu. Dlatego żywemu narodowi nie można narzucić obcych mu form życia.** Usiłuje to robić, bez powodzenia, imperializm. **Ale socjalizm i związana z nim prawdziwa demokracja nie są obce ani jednemu narodowi. To, czego dokonał naród radziecki, obaliwszy kapitalistów i obszarników, może dokonać każdy naród, jeśli ma ręce rozwiązane, jeżeli ma oczy, którym na imię nauka rozwoju społecznego, marksizm-leninizm.**

Potwierdza to rzeczywistość. Kraje demokracji ludowej kolejno wkraczają na tę samą drogę, po której już daleko wyprzedził je Związek Radziecki. **Narody Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Albanii, dzięki pomocy narodu radzieckiego, uwolniły się od najeźdźców hitlerowskich i od swej rodzimej burżuazji. Narody te z powodzeniem budują gospodarkę socjalistyczną.**

Któż ośmieli się twierdzić, bez przekręcania faktów, że narody te popełniły błąd, wyłamując się z orbity świata kapitalistycznego? **W ciągu krótkiego czasu gospodarka narodowa w krajach demokracji ludowej przekroczyła poziom przedwojenny, dobrobyt narodowy wzrasta, walutom nie grozi przymusowa dewaluacja, kryzysy ekonomiczne i bezrobocie nie mają dostępu do tych krajów, zatrzymują się u ich granic, pozostają na kapitalistycznym Zachodzie.**

Wszystkie drogi — prowadzą do komunizmu

To są fakty, potwierdzające prawo historycznego rozwoju od kapitalizmu do socjalizmu, poprzez dyktaturę klasy robotniczej i demokracji ludowej.

Wrogowie socjalizmu, zwłaszcza ci spośród prawicowych socjal-demokratów, usiłowali pocieszać siebie i oszukać innych gadaniną o tym, że kraje demokracji ludowej to „małe kraje", które wpadły jakoby w zależność od Związku Radzieckiego.

Nie mamy potrzeby prostować tych oszczerczych bujd. **Prostuje je oszałamiająco szybko życie. Największe na świecie pod względem liczby ludności państwo, Chiny, obaliwszy władzę zaprzedanych imperialistom chciwych i bezecnych kapitalistów, weszło na drogę demokracji ludowej, na drogę wiodącą do socjalizmu. Wspaniałe zwycięstwo narodu chińskiego jest zarazem wszechświatowym, historycznym zwycięstwem nauki rozwoju społecznego, jest zwycięstwem nauki Lenina i Stalina o drogach walki o socjalizm.**

„WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO KOMUNIZMU" — powiedział tow. Mołotow. **Tak jest — wszystkie drogi, we wszystkich krajach.**

ZSRR — duma i nadzieja całej postępowej ludzkości

Zwycięstwo narodu chińskiego stało się **niespodzianką** dla ślepców burżuazji. Nabili sobie guza na „chińskim murze", który już dawno przestał być murem historycznego zacofania. **W zwycięstwie narodu chińskiego nie ma nic nieoczekiwanego dla nas. Wiedzieliśmy, że zwycięstwo to przyjdzie, oczekiwaliśmy go, powitaliśmy je i cieszyliśmy się nim jak naszym zwycięstwem, ponieważ chińska rewolucja jest dziecięciem Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.**

Jak nieogarniona wyżyna z wysokimi przełęczami gór wznosi się terytorium socjalizmu nad błotnistymi nizinami kapitalizmu, nad jego wysychającymi wodami. W centrum tego terytorium socjalistycznego, obejmującego dwa kontynenty, cieszy wzrok narodów całego świata Wielki Związek Radziecki, duma i nadzieja całej postępowej ludzkości.

Wszystkie drogi wiodą do komunizmu i tymi drogami podążają narody świata pod kierownictwem Wodza narodów — wielkiego Stalina.

(Trybuna Ludu.)

Lenin w Polsce



Dom w Poroninie, gdzie mieszkał w roku 1914 Lenin. Dwie tablice pamiątkowe — w języku polskim i rosyjskim widnieją obok okna zajmowanego wówczas przez Lenina pokoju

(Foto AR)



Muzeum Lenina w Poroninie koło Zakopanego

(Foto: AR)

* * *

W czerwcu 1912 roku Włodzimierz Lenin przybył z Paryża do Krakowa, aby być bliżej Rosji, aby trzymać rękę na pulsie wydarzeń, które zapowiadały nadejście przełomowych, historycznych dni świata.

W czasie rocznego pobytu w Krakowie, odbyło się tu między innymi historyczne spotkanie ze Stalinem i sześciu bolszewickimi członkami Dumy. — Wkrótce potem Lenin zaniemógł. Lekarze stwierdzili konieczność przerwania wytężonej pracy i radzili natychmiastowy wyjazd do Zakopanego.

Nie odpowiada ta recepta tow. Leninowi. Zakopane jest za gwarne, za modne i za drogie. W połowie października 1913 roku Lenin wyjeżdża do Poronina, gdzie osiedla się w góralskim domku.

Tu Lenin prowadzi na pozór tryb życia zwykłego kuracjusza. Co rano z plecakiem zjeżdża na rowerze przed urząd pocztowy, robi zakupy w sklepiku, spaceruje z towarzyszami i prowadzi gorące dysputy.

Zawiązują się nici przyjaźni między wielkim wodzem rosyjskiego proletariatu a Polakami, którzy wówczas przebywali w Poroninie jak Jan Kasprowicz i Władysław Orkan. Lenin z zaciekawieniem przysłuchuje się rozmowom o Polsce, bierze w nich czynny udział. Jest pod urokiem polskich pieśni robotniczych. Często nuci „Warszawiankę", „Szalejcie tyrani" i „Czerwony Sztandar".

Lenin jest wielkim przyjacielem Polski. Studiuje z pomocą przyjaciół — Polaków w okresie swego pobytu w Polsce naszą kulturę i nasz język.

W ciągu miesięcy spędzonych w Poroninie — Lenin nie traci kontaktu z partią bolszewicką. Tutaj odbyła się historyczna narada, na której powzięto rezolucję o prawie narodów do samostanowienia, tu powstaje około 40 dzieł publicystycznych. Wraz ze Stalinem omawia tutaj Lenin tezy do genialnej pracy tow. Stalina „Marksizm a kwestia narodowa".

Pobyt Lenina w Poroninie, z przerwami, spowodowanymi wyjazdami do Krakowa — trwał do 7 sierpnia 1914 roku, to jest do dnia, w którym jako obywatel rosyjski został aresztowany przez austriackich żandarmów i przewieziony do więzienia w Nowym Targu, gdzie przebył dziesięć dni.

Po aresztowaniu tow. Lenina — grono przyjaciół — Polaków natychmiast wszczęło zabiegi o zwolnienie Go z więzienia.

Po opuszczeniu więzienia austriackiego w Nowym Targu — Włodzimierz Lenin przeniósł się do Szwajcarii gdzie przebywał do roku 1917.

Bohaterskie dzieci Stalingradu



Foto archiw. „Głosu"

Dzieci stalingradzkie! Gdziekolwiek się ukazały w Moskwie — w metro, muzeum, czy mauzoleum Lenina — wszędzie patrzały na nie tkliwie z miłością i uwielbieniem oczy wzruszonych moskwiczan. Z wyglądu zwykłe dzieci o rumianych, pyzatych twarzyczkach, czysto ubrane, wesołe, śmiejące się i rozśpiewane. Dopiero z prasy, a potem już w Stalingradzie dowiedziałam się, jakie to wyjątkowe, niecodzienne dzieci gościła stolica ZSRR.

Bohaterskie dzieci poległych bohaterów — obrońców Stalingradu. Prawie wszystkie one przeżyły straszliwe boje stalingradzkie w okopach, schronach, w jamach — o głodzie i chłodzie. W ich oczach Niemcy mordowali im rodziców, a często i starsze rodzeństwo. Wiele dzieciaków-partyzantów, różnymi sposobami współpracowało z Czerwoną Armią. Trzynastoletni chłopcy — tacy, jak Kola Kolczew, organizowali całe brygady i walczyli nie mniej mężnie od dorosłych. Niemcy, którzy początkowo próbowali wykorzystać dzieci dla swego wywiadu — mocno się jednak omylili. Posłany dla zasięgnięcia języka od Czerwonej Armii dziewięcioletni chłopak, natychmiast zgłosił się do komendanta i z zdumiewającą inteligencją oraz zmysłem spostrzegawczym określił pozycje wroga, ilość żołnierzy. Takich faktów było wiele.

POWRÓT DO ŻYCIA

Po zakończeniu walk zaczęto gromadzić pozostałe przy życiu dzieci. Wyciągano je zewsząd — ze wszystkich nor, spod trupów żołnierzy, przytulonych do martwych matek. Straszliwie wygłodzone, chude, bez władzy w nóżkach, niektóre siedmio- i ośmioletnie dzieciaki były całkiem siwe — jak starcy.

Patrząc dziś na tych wesołych, dobrze odżywionych i pięknie ubranych malców trudno uwierzyć, że to są właśnie owe dzieci z placu boju. Dzieci przyjechały z 38 domów dziecięcych. Każdy dom ma swego opiekuńczego szefa. Inicjatorami szefostwa byli bohaterscy robotnicy Fabryki Traktorów. Za ich przykładem zjawili się szefowie z innych fabryk i kołchozów. To nie byle jacy szefowie! „Ojczymów" wśród nich nie ma. Są to najprawdziwsi, najserdeczniejsi ojcowie oraz matki. Troszczą się o dzieci zarówno materialnie, jak i duchowo. Dzieciakom absolutnie niczego nie brakuje. Przywożą im produkty, sadzą drzewa, przynoszą w podarunku prosiaki, krowy, materiały ubraniowe i wszystko, co potrzebne do dostatniego życia.

Tak samo serdeczni i troskliwi są bezpośredni opiekunowie wychowawcy w domach dziecięcych. Praca ich początkowo była bardzo ciężka. Dzieci porywały się w nocy ze snu z krzykiem, trwożnie tuliły się do opiekunów — ukrywając się przed urojonym bombardowaniem. Inne dzieci, piechotą, skrycie udały się z powrotem do Stalingradu w poszukiwaniu swych rodziców — wciąż nie chciały wierzyć, że rodziców nie ma już wśród żywych, że pozostały sierotami.

ZJAZD DZIECI

Dla odwrócenia ich uwagi od straszliwej przeszłości, dla ułatwienia im zapomnienia tych ponurych przeżyć, opiekunowie zorganizowali wielką ilość różnych kółek amatorskich: chóry, balety, teatralne i inne. Właśnie w tym roku odbył się zjazd dzieci wszystkich domów dziecięcych — występy dzieci amatorskich kółek. Niestety, tej uroczystości w Stalingradzie już nie zdążyłam obejrzeć — spóźniłam się. Stalingradczycy opowiadali, że było przepięknie. Całe miasto witało dzieci pełnym sercem — najserdeczniejszym słowem i morzem kwiecia. Całowano i pieszczono dzieci niby własne, najukochańsze. W ten sposób starano się dzieciom stalingradzkim powrócić dzieciństwo.

Równie czułą i tkliwą opieką otoczone są dzieci w samym Stalingradzie. Są one oczkiem w głowie całego miasta. Przykładem tej serdecznej pamięci i dbałości jest właśnie zbudowana w 1948 roku specjalna kolej dla dzieci.

NIEZWYKŁA KOLEJ

W odbudowującym się mieście, w którym jednocześnie z domami mieszkalnymi wznoszono przepiękne gmachy — szkoły, teatry, kina, muzea, parki i ogrody — nie zapomniano również i o **przyjemnościach** dla dzieci. Z inicjatywy komsomolców-czerkasowców, ich własnymi siłami i przy pomocy samych dzieci pionierów zbudowano prześliczną kolejkę. Tor trzykilometrowy zaczyna się przy samej Wołdze. Trzy miniaturowe kolorowe stacyjki, jak i cała kolej, wyglądają niby z bajki. Kolej administrowana jest wyłącznie przez komsomolców i pionierów, w większości pionierów. Małe 12 i 10-letnie szkraby, chłopcy oraz dziewczynki, najwyżsi „dygnitarze" kolejowi ubrani w odpowiednie mundury — z całą powagą wypełniają swe prace. Naczelnik ruchu, maszynista, naczelnik stacji, konduktorzy — dzieci czuwają wszędzie i wszędzie panuje wzorowy porządek. Przejażdżka kosztuje 50 kopiejek. Frekwencja jest ogromna — dzieci kochają swą kolejkę. Każda kolorowa stacja wita je serdecznymi hasłami, zachęca do podróży.

Tą niezwykłą kolejką lubią także jeździć dorośli, ale dorośli płacą drożej — to nie jest przecież ich „własność" — płacą całego rubla. Towarzysz polski, kolejarz, który wraz ze mną oglądał to cudo, zawstydził się i przyrzekł nam, że i dla naszych dzieci też kiedyś stworzymy takie cacko. Na razie zachwycaliśmy się pięknym pomysłem stalingradzkich czerkasowców.

Nad wyniosłym brzegiem Wołgi — tam, gdzie ojcowie w bohaterskich bojach wstrzymali i pokonali hordy hitlerowskie, kształcą się i bawią beztrosko — dzieci.

I mimowoli nasuwa mi się myśl, że właśnie o to, by tu nad brzegiem Wołgi mogły pławić się w słońcu i szczęściu dzieci radzieckie, oddali życie oni — bohaterzy Stalingradu.

B. Beatus.

9 października

Z życia Partii

Egzekutywa Komitetu Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy Uniwersytecie Łódzkim zawiadamia, że w poniedziałek, 10. 10. 1949 r. o godz. 17 w sali Anatomicum przy ul. Narutowicza 50 odbędzie się zebranie pracowników naukowych, pracowników administracyjnych i studentów — członków PZPR.

Obecność obowiązkowa.

Egzekutywa Komitetu PZPR przy UŁ

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE-LEWA

Dnia 11. 10. 1949 r. o godz. 16,30 w sali zebrań przy ul. Narutowicza 28, odbędzie się odprawa sekretarzy

Obecność obowiązkowa.

80 - 100 - 140 zł. za 1 kg. jabłek tego samego gatunku

Uderzające różnice cen owoców i warzyw

PSS i PCH winny zwrócić większą uwagę na handel tymi artykułami

Rzeczą najbardziej rzucającą się w oczy na łódzkich targowiskach warzywnych jest częsta i nieraz znaczna różnica cen tego samego produktu. Np. — 1 kg jabłek na jednym straganie kosztuje 100 zł na innym ten sam gatunek możemy otrzymać za 80 zł, a parę kroków dalej cena wzrasta do 140 zł. To samo dotyczy warzyw a nawet kartofli.

Ta uderzająca rozbieżność wynika stąd, że detaliczny handel warzywami i owocami w 70 procentach trzymają w swoich rękach prywatni handlarze. Zapotrzebowanie zaś na te produkty jest wielkie, a dostawy z powodu słabej organizacji skupu nie zawsze zaspokajają potrzeby ludności. Właściciele straganów wykorzystują położenie i przy zwiększonym popycie wnet podnoszą ceny. A przecież warzyw i owoców mamy pod dostatkiem. Winę za obecny stan rzeczy, krzywdzący zarówno producenta jak i konsumenta, ponoszą: **handel hurtowy**, niedostatecznie rozbudowany i zbyt słabo związany z terenem, **czynniki kontrolujące ceny** i słabo **rozwinięta sieć spółdzielczych sklepów warzywnych.**

Ostatnio coraz większą rolę w handlu warzywami i owocami zaczyna odgrywać **Powszechna Spółdzielnia Spożywców.** Na przykład w miesiącu wrześniu 1948 r. PSS rozprowadziła za pośrednictwem własnych placówek 5 ton owoców i 8 ton warzyw, gdy tego roku w tym samym miesiącu ilość ta wzrosła do **79 ton owoców i 355 ton warzyw,** nie wliczając w to kartofli.

W sumie są to osiągnięcia bardzo duże i obecnie 30 procent zapotrzebowania Łodzi w warzywa i owoce pokrywa już PSS, ale to jeszcze zbyt mało, aby mogło decydująco wpływać na regulację cen i usprawnienie zaopatrzenia miasta. Sprawę tę może rozwiązać tylko **zwiększenie dostaw** przez placówki uspołecznione i odpowiednie zwiększenie sieci detalicznych sklepów warzywnych. PSS posiada ich 6, a więc ilość śmiesznie małą w porównaniu z ogólną liczbą własnych placówek, wynoszącą przeszło 650. Można coprawda w warzywa i owoce zaopatrywać się prawie we wszystkich sklepach spożywczych Powszechnej, ale z zasady wybór ich jest mały, nie zawsze są świeże, a kierownictwo w wielu wypadkach traktuje handel nimi, jako rzecz drugo-planową, po prostu jako narzucony obowiązek.

Sprawą warzyw powinna się również zainteresować **PCH,** która w swych sklepach spożywczych nie tylko nie trzyma warzyw, ale nawet kartofli.

(J. Kr.)

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Telefon — nie do użytku

Tow. Janik pisze: „1-go bm. żona moja uległa ostremu atakowi kamieni żółciowych i niezbędne było wezwanie pogotowia. Udałem się do pobliskich PZPW przy ul. Dowborczyków z prośbą o zezwolenie na skorzystanie z telefonu, motywując to nagłym wypadkiem. Nie tylko, że nie pozwolono mi skorzystać z telefonu, ale potraktowano mnie, jak złoczyńcę, wyganiając z krzykiem z zakładów. Była noc i nie miałem możliwości zatelefonowania skądinąd.."

W nagłych wypadkach, zwłaszcza, jeżeli chodzi o wezwanie Pogotowia, odmowa użyczenia telefonu jest zjawiskiem wybitnie aspołecznym. Takich przepisów chyba nie ma w żadnym zakładzie w Łodzi. Oczekujemy wyjaśnień.

Źle się dzieje w domu ZUS-u

Ob. W. Błaszczyk pisze: „Mieszkam w domu ZUS-u przy ul. Dygasińskiego 6. Mieszkanie moje mieści się pod pralnią. Kiedy ktoś korzysta z pralni, dosłownie leje się z sufitu, który wymaga remontu. Interweniowałem w tej sprawie u administratora domu, lecz jak dotąd — bez skutku. Słyszę ciągle odpowiedź, że „kosztorysy musi zatwierdzić Centrala ZUS w Warszawie". Rozumiem, że może ZUS-owi w Łodzi brak na ten cel funduszy, ale powinien wpłynąć on na to, by Centrala szybciej nadesłała swoją decyzję, zwłaszcza, że dom się w ten sposób niszczy...".

Chyba Zakład Ubezpieczeń Społecznych powinien dbać o stan swych domów, zamieszkałych przez ludzi pracy.

W ciągu 5 lat Łódź uzyskała 15 tys. mtr. nowych linii tramwajowych

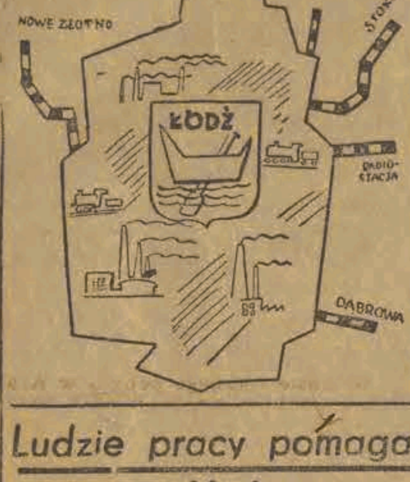
Dzielnice robotnicze uzyskują komunikację

Na planie widzimy nasze miasto, poprzecinane siecią linii tramwajowych.

Porównanie długości linii i ich rozmieszczenie przed rokiem 1939 w okresie władzy sanacyjnego samorządu a obecnie — byłoby nader wymagane. Przed rokiem 1939 linie tramwajowe ogniskowały się w śródmieściu, zapominano o dzielnicach robotniczych, o odległych peryferiach, które były poza nawiasem zainteresowań zagranicznej spółki akcyjnej, dzierżawiącej od Zarządu Miejskiego tramwaje. Polityka spółki rządu sanacyjnego i samorządu była zgodna: **zaniedbywano dzielnice robotnicze.**

Długość linii tramwajowych przed rokiem 1939 wynosiła ok. 50 tys. metrów, należy podkreślić, że te 50 tys. metrów linii zbudowano w ciągu kilkudziesięciu lat istnienia tramwajów w Łodzi.

Obecnie mamy przeszło 65 tysięcy metrów linii tramwajowych. W okresie 5 lat zbudowano więc **15 tys. metrów linii** (z czego większość w r. 1949), które połączyły dalekie peryferie robotnicze z centrum miasta.



„Szlakiem Zwycięstwa" pomaszeruje młodzież

W ramach imprez Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbędzie się w dniu 14 października uroczysta akademia dla uczczenia rocznicy bitwy pod Lenino. Akademia ta zorganizowana staraniem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza odbędzie się w Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego.

W niedzielę 16 bm., zorganizowane zostaną marsze jesienne „Szlakiem Zwycięstwa".

Ponadto w ramach obchodów Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przewidziane jest zorganizowanie szeregu odczytów dla młodzieży zrzeszonej w ZMP, ZHP i SP, na tematy popularyzujące ideę przyjaźni polsko - radzieckiej, oraz urządzenie wieczorów pieśni, muzyki i tańca radzieckiego na wszystkich dzielnicach ZMP.

Budowa — trwająca już 2 lata

Kiedy gmach Biblioteki Publicznej w Łodzi zostanie wreszcie oddany do użytku naukowców i kształcącej się młodzieży?

Przy zbiegu ulic Kopernika i Gdańskiej wznoszą się świeżo otynkowane mury **nowej Biblioteki Miejskiej.** Gmach na zewnątrz wygląda okazale: front o 4-ech kondygnacjach, szerokie, jasne okna, jedno skrzydło zaś o 7-iu kondygnacjach — tworzą imponującą i estetyczną całość.

Wnętrze harmonizuje z zewnętrznym wyglądem budynku: mieści ono 3 duże sale - czytelnie, wygodną szatnię, specjalne pomieszczenia na księgozbiory. Są już nawet stoły do czytania, założono lampy górne. Myje się okna i podłogi — tak, jakby biblioteka ju w najbliższym czasie miała być czynna. Tak się jednak wydaje tylko na pierwszy rzut oka.

Terminy bowiem wykończenia całkowitego gmachu biblioteki przesuwane już były kilkakrotnie. Miała być ona otwarta w roku 1948, a następnie wskutek trudności materiałowych termin przesunięto na wrzesień br. Tymczasem rok szkolny zaczał się, tysiące młodzieży szkolnej i akademickiej czeka na nową bibliotekę — jak dotychczas bez wyników.

Wiele jeszcze wewnętrznych urządzeń brakuje, aby biblioteka mogła rychło otworzyć swe podwoje: brak jest lamp na stolikach, a co jest również ważne — firma, wykonująca windy, jakoś z wykończeniem ich zwleka. A bez wind, którymi książki mają być dostarczane na sale czytelniane — nie ma mowy o otwarciu biblioteki.

Końcowe roboty wykonuje tutaj obecnie **PPB nr 3,** które przejęło je w styczniu r. b. od SPB. Okazało się teraz, że wiele robót wykonanych przez SPB, jak na przykład podłogi, trzeba przerabiać, są one bowiem wadliwie ułożone. Fakt ten znów przedłuża termin uruchomienia biblioteki.

Wydaje się jednak, że główną winę i odpowiedzialność za to, że biblioteka jeszcze nie jest czynna, ponosi Zarząd Miejski — a w szczególności wydział oświaty, który czuwać winien nad postępem robót, kontrolować je i dbać o to, by materiały były dostarczane przez wydział odbudowy w porę. Słowem dbać winien o to, by milionowe sumy przeznaczone na bibliotekę były wykorzystywane racjonalnie.

Fakt, że w ciągu dwóch lat nie można było uruchomić tak ważnej placówki w naszym mieście, jak Biblioteka Publiczna — stanowi przykład rażącego niedbalstwa — i to ze strony wszystkich czynników, które były odpowiedzialne za terminowe ukończenie prac. Jest faktem wiadomym, że dotychczasowa miejska biblioteka publiczna mieści się w nieprzystosowanym do tego celu ciasnym budynku przy ul. Andrzeja.

Zarząd Miejski powinien uczynić wszystko, co tylko jest możliwe, by **przyśpieszyć termin ukończenia robót w nowym budynku.** Na uruchomienie bibliotek: czekają tysiące robotniczej młodzieży w naszym mieście i o tym nie wolno nikomu zapominać.

M. Zal.

Ruchoma wystawa w związku z „Tygodniem Zdrowia"

W związku z „Tygodniem Zdrowia" który rozpoczął się dnia 3 października 1949 r. Centralna Wojewódzka Poradnia Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka zorganizowała **ruchomą wystawę.**

Wystawa odwiedza wsie i miasteczka i obrazuje praktycznie sprawy opieki nad zdrowiem matki i dziecka, zawiera modele ubioru niemowlęcia i małego dziecka, kojec, zabawki i t. p.

Z wystawą jadą lekarze pediatrzy, którzy będą na miejscu udzielali bezpłatnych porad, zgłaszającym się matkom z dziećmi, oraz pielęgniarki, pouczające o sposobach pielęgnowania niemowlęcia.

Jednocześnie są rozdawane bezpłatnie leki.

Obrady Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Sądowych

W dniu wczorajszym rozpoczęło w Łodzi swe obrady Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Sądowników, z udziałem przedstawicieli wszystkich Zarządów Okręgowych i Kół tegoż Związku.

W posiedzeniu biorą również udział przedstawiciele: Centralnej Rady Z. Z. tow. Lucjan Marek oraz Ministerstwa Sprawiedliwości — tow. tow. dyrektor Zygmunt Ratuszniak i prokurator Borys.

Plenum ma przede wszystkim za zadanie przeanalizowanie obecnej sytuacji politycznej oraz uchwał sierpniowego posiedzenia plenarnego Centralnej Rady Z. Z. i w oparciu o nie opracować plan dalszej działalności Związku na najbliższą przyszłość.

Ludzie pracy pomagają sobie nawzajem

Kolejarzom pali się robota w rękach przy remontach domów robotniczych

Na ul. Malborskiej wre ożywiona praca.

Na dachu dwupiętrowego budynku grupa ludzi rąbie stare deski i zrzuca zmurszałą papę. **Robota pali im się w rękach.**

To pracują łódzcy kolejarze, którzy przed kilku dniami zgłosili się ochotniczo do *remontów robotniczych domów łódzkich.* Pracują poza godzinami służbowymi od godziny 14-ej.

— Jesteśmy tutaj od 3 października. Wyremontowaliśmy już jeden ze znajdujących się na tej posesji budynków — mówi kierownik brygady Połoniewicz, wskazując na parterowy drewniak, stojący obok murowanego budynku z dachem świecącym jeszcze od świeżej smoły. — „Od dzisiaj wzięliśmy się do remontu właściwego budynku. Trzeba założyć zupełnie nowy dach, bo stary jest spróchniały i dziurawy oraz wymienić belki u sufitu na pierwszym piętrze. Zresztą nie ograniczymy się do tego. Drugie piętro, a właściwie poddasze — podwyższymy o przeszło metr, bo jest za niskie, niewygodne do zamieszkiwania. Otrzymaliśmy właśnie na ten cel cegły. Damy także na poddaszu nowe, większe okna".

— Ile godzin dziennie trwa tutaj praca? — **pytamy kolejarzy.**

Zwykle do pięciu godzin. — Jeśli wypadnie robota, którą można wykonywać przy świetle, to pracujemy 7 godzin i dłużej. Tę sobotę mamy wolną, więc będziemy cały dzień pracować. To samo zrobimy w niedzielę".

— Roboty zamierzamy skończyć za dwa tygodnie — mówi ob. Połoniewicz — o ile oczywiście dopisze pogoda, gdyż materiałów mamy dość. Zarząd Nieruchomości dostarczył nam wszystkiego w terminie.

— Zresztą nie pracujemy tutaj sami — mówi kierownik robót ciesielskich, ob. Klejnowski — wiele pomagają nam lokatorzy domu. Usuwają deski, układają cegły, pożyczają narzędzia jak np. siekiery, których nie posiadamy w dostatecznej ilości. My, odwdzięczając się za to, wznosimy im nowe komórki ze starych desek

Nie zmarnuje się nic z materiału budowlanego. Staramy się też jak najprędzej wykończyć budynek i oddać go lokatorom do użytku — kończy ob. Klejnowski.

(j)

Nowy Dom Akademicki w Łodzi

Budynek przy ul. Bystrzyckiej już gotowy w stanie surowym

Budynek przy ul. Bystrzyckiej wita nas już z daleka czerwienią cegieł i chwiejącym się na wietrze wiankiem — znakiem zakończenia robót.

W obszernej sali pięknie udekorowanej zielenią i transparentami zgromadzili się goście — przedstawiciele Partii, Zarządu Miejskiego, władz akademickich, Ministerstwa Oświaty, Z. A. M. P-u, wreszcie robotnicy, którzy pracowali przy budowie domu i młodzież akademicka.

Gości wita Przewodniczący Komitetu Domów Akademickich ob. Zimka, następnie głos zabiera w imieniu Prezydenta miasta — wiceprezydent tow. Bugajski.

— W tym nowym, pięknym Domu Akademickim zamieszka młodzież, pochodząca ze środowiska robotniczego i chłopskiego. Z całą pewnością spełni ona oczekiwania Państwa — przez wytężoną naukę i pracę nad swym wykształceniem — powiedział wiceprezydent Bugajski.

W imieniu Ministra Oświaty przemówił dyrektor departamentu, ob. Piotrowski: — Łodzi robotniczej, Łodzi uniwersyteckiej przybył nowy i piękny budynek — Dom Akademicki. Jest to wyrazem troski, jaką otacza nasz Rząd Ludowy studiującą młodzież. W bieżącym roku pragniemy zmienić całkowicie oblicze naszych wyższych uczelni, dać młodzieży studiującej jak najlepsze warunki nauki i zachęcić młodzież do intensywnych wysiłków. Ani jedna godzina nie może być zmarnowana. Nasza młodzież ma dwa godne naśladowania wzory — bohaterską młodzież Związku Radzieckiego i naszych robotników, przodowników pracy którzy nie szczędzą sił, ni czasu nad rozbudową kraju".

Następnie przemawiali jeszcze przedstawiciel PZPR tow. Leśniewski, przedstawiciel ZAMP-u kol. Murzynowski i jeden z pracowników SPB, zatrudniony przy budowie domu akademickiego ob. Wilk.

Przodownicy, którzy wyróżnili się na budowie otrzymali w nagrodę rzetelnej pracy książeczki oszczędnościowe z wkładami na PKO po czym nastąpiło uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego.

S.W.

Festiwal filmów radzieckich w kinach „Polonia" i „Bałtyk"

Okręgowy Zarząd Rozpowszechniania Filmów podaje do wiadomości, że w okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, od dnia 7-go października do 11-go listopada 1949 r. urządzony zostaje FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH w kinach „Polonia" i „Bałtyk". Będzie to przegląd najlepszych filmów, które cieszyły się wielkim powodzeniem, jak również najnowszych filmów, dotychczas jeszcze nie oglądanych.

Zmiany programów następować będą co 2, 3 dni. Szczegółowy repertuar podany jest w afiszach i codziennej prasie.

W tym samym czasie w kinach „Adria" i „Hel" wyświetlane będą filmy o tematyce młodzieżowej, zmieniane również co 2 dni.

Grupowe zgłoszenia przyjmują kierownicy wymienionych kin na wszystkie dni i seanse oraz na seanse dodatkowe, które wyświetlane będą w godzinach wyznaczonych przez zainteresowane instytucje, szkoły i zakłady pracy.

Dla grup zorganizowanych cena biletu na wszystkie miejsca wynosi zł 25 od osoby.

Plany inwestycyjne miasta na najbliższy rok

Domy mieszkalne — przedszkola — żłobki — szpitale

Budowa pierwszego w Łodzi Domu Kultury

Samorząd łódzki przystąpi w najbliższym roku do przeprowadzenia szeregu POWAŻNYCH INWESTYCJI MIEJSKICH, które w wydatny sposób przyczynią się do poprawy warunków bytu klasy robotniczej naszego miasta.

W zakresie budownictwa na osiedlu ZOR wykończone będą 4 BUDYNKI MIESZKALNE, PRZEDSZKOLE I ŻŁOBEK. Również osiedle im. Montwiłła-Mireckiego uzyska wszystkie niezbędne urządzenia socjalne. Na Chojnach przy ul. Grażyny powstanie NOWOCZESNE PRZEDSZKOLE, na które miasto nasze otrzymało od Rady Państwa 23 mil. zł, jako premię za wypełnienie zobowiązań w zbiórce na odbudowę Warszawy.

Rozszerzone również zostaną znacznie SZPITALE ŁÓDZKIE. Przy szpitalu pediatrycznym im. ANNY MARII wykończone zostanie ambulatorium dla dzieci. 40 pokojów uzyska CENTRALNA PORADNIA MACIERZYŃSTWA przy ul. MONIUSZKI. Szpital przy ul. PRZĘDZALNIANEJ uzyska jeszcze jedno nadbudowane piętro, co pozwoli powiększyć o 100 ilość łóżek.

SANATORIUM W ŁAGIEWNIKACH dla dzieci gruźliczych i prewentorium zostaną znacznie poszerzone.

Na Bałutach przy zbiegu ul. Łagiewnickiej i Dworskiej zbudowany zostanie nowoczesny BASEN, zaopatrzony w natryski, z którego będą mogli korzystać wszyscy mieszkańcy tej dzielnicy. Przy basenie w późniejszym terminie uruchomiona będzie pralnia publiczna.

Również w roku przyszłym Zarząd Miejski przystąpi do budowy PIERWSZEGO W ŁODZI DOMU KULTURY. Poza tym rozpoczęta w br. BUDOWA TEATRU NARODOWEGO, doprowadzona będzie pod dach. Budowa NOWEJ HALI SPORTOWEJ prowadzona będzie w dalszym ciągu.

Budowa największego Domu Towarowego w Warszawie

Ponad 200 robotników PBP pracuje przy budowie największego gmachu PDT, który powstaje w Warszawie przy Al. Sikorskiego. Obecnie betonuje się czwarta — nadziemna kondygnacja budynku. Do końca br. przewiduje się wykonanie następnych czterech kondygnacji.

Budowany gmach Powszechnego Domu Towarowego będzie największym w Polsce domem handlowym. Składać się on będzie z trzech części: głównego budynku handlowego, od strony Al. Sikorskiego, budynku biurowego, stojącego przy ul. Kruczej, i dużej, parterowej hali od ul. Brackiej. Hala przewidziana jest na dział spożywczy.

Najciekawszym niewątpliwie fragmentem zabudowań PDT będzie budynek handlowy, składający się z 10 kondygnacji, z których 2 położone będą pod ziemią. Długość frontowej elewacji gmachu wyniesie 70 m, szerokość zaś około 35 m. W części podziemnej znajdą pomieszczenie magazyny i ekspedycja towarów, szatnia dla personelu oraz urządzenia instalacji wentylacyjnej i cieplnej. Na piętrach umieszczone zostaną poszczególne działy branżowe.

Wygodne i szybkie poruszanie się wewnątrz budynku zapewnią dwutaśmowe ruchome schody, zdolne w przeciągu godziny przetransportować 16 tysięcy osób. Ponadto przewiduje się zainstalowanie 10 dźwigów. Od strony południowej, tzn., od Al. Sikorskiego budynek posiadać będzie szklaną ścianę frontową dla zapewnienia wnętrzu maksimum światła. Oprócz centralnego ogrzewania gmach ogrzewany będzie ciepłym powietrzem, doprowadzanym przez wentylatory.

Specjalne urządzenia chłodnicze umożliwią przechowywanie towarów ulegających szybkiemu psuciu.

Dom Towarowy zatrudni ok. 1600 osób personelu. Gmach PDT oddany zostanie do użytku pod koniec 1950 roku.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart", w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

W poniedziałek, dnia 10 października 1949 r., teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków, godz. 9.30, w niedzielę i święta godz. 12 „Czarodziejski kalosz".

TEATR „OSA" — SALA ZIMOWA
Traugutta 1

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 „Krawiec w zamku". Ostatnie dni.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1)
„Złoty kluczyk"
cena biletów po 50 i 25 zł
godz. 16.30, 18.30, 20.30
poranek godz. 9.30, 11.30
film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Spotkanie nad Łabą"
godz. 15.30, 18, 20.30
poranek godz. 9, 11.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Cztery serca"
godz. 14, 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 10

GDYNIA — (Daszyńskiego 2)
„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 43"
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz.
„Złoty kluczyk"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11

MUZA (Pabianicka 173)
„Rzym miasto otwarte"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 18

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Spotkanie nad Łabą"
godz. 16, 18.30, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 14

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76)
„Dni zdrady"
godz. 16, 18, 20.
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Ostatnia noc"
godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

ROMA (Rzgowska 84)
„Trójka Trefl"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

REKORD (Rzgowska 2)
„Czerwony krawat"
dla młodzieży godz. 14
„Wołga, Wołga"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Górą Dziewczęta"
dla młodzieży godz. 14
„Wielkie życie"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Moja Miła"
godz. 14, 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

TĘCZA (Piotrkowska 108)
„Pan Nowak"
godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

TATRY — Sienkiewicza 40 —
„Dni i noce"
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Potępieńcy"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 16

WISŁA (Daszyńskiego 1)
Kino nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
Program składany
godz. 16, 18, 20
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

ZACHĘTA (Zgierska)
„Żelazny dziadek"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
poranek godz. 9, 11
film dozwolony dla młodz. od lat 7

Radio

9.30 Muzyka poważna. 10.00 Audycja literacka. 10.20 (Ł) Audycja regionalna pt. „Gałkówek dobrze pracuje". Wykonawcy: Orkiestra p. kier. H. Debicha, E. Korff-Kawecka — śpiew, Z. Włodowski — klarnet, A. Pindrass — akordeon. 11.00 Recenzja. 11.10 (Ł) Program lokalny na dziś. 11.12 (Ł) Audycja pt. „Od naszych korespondentów". 11.20 (Ł) Pieśni polskich i rosyjskich kompozytorów w wyk. M. Bartosz — sopran, przy fortep. Al. Tarski. 11.40 (Ł) Opowiadanie J. Sztaudyngera pt. „Różne lalki". 11.50 (Ł) „Z frontu radiofonizacji" — wiadomości w omówieniu dyr. okr. PR. A. Śmiejana. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13.00 Gawęda przyrodnicza. 13.15 Koncert „Hejże dalej do mazura". 14.00 „U naszych twórców". 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza (33). 15.00 Lekka muzyka organowa. 15.15 Koncert muzyki polskiej i radzieckiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Nasze chóry śpiewają". 16.50 Pogadanka o „Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej". 17.00 Koncert Rozrywkowy. 17.55 „Wisła swatem" — wodewil L. Dmuszewskiego. 19.00 Kameralna muzyka radziecka. 19.30 „Z życia Węgier". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.40 (Ł) „Uczniowie Wielkiego Października" — felieton literacki A. Jędrkiewicza. 21.00 Muzyka rozrywkowa. 21.40 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 22.18 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się



— W ten sposób — używam tylko jednej smyczy.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Sportowi działacze Łodzi wypowiadają się w sprawie historycznej uchwały Biura Politycznego KC PZPR

Uchwały Biura Politycznego KC PZPR są wyrazem głębokiej troski o zdrowie i wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej. Jednocześnie są one wyrazem doceniania przez najwyższe czynniki państwowe roli, jaką w tym zagadnieniu spełniać musi wychowanie i kultura fizyczna.

Nas, działaczy sportowych, ufnością i otuchą napawa świadomość, że Biuro Polityczne KC PZPR tak wnikliwie podeszło do istniejących niedomagań w krzewieniu kultury fizycznej i wychowania.

Uchwały odnośnie zapobieżenia brakom w pracy sportowej na wsi, w organizacjach młodzieżowych i zrzeszeniach sportowych Związków Zawodowych oraz niedostatecznego zaopatrzenia w sprzęt sportowy, są rękojmią, że niedomagania te zostaną usunięte, że współpraca między miastem a wsią na polu wychowania i rozwoju kultury fizycznej wejdzie na realne tory.

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego zdając sobie sprawę, że realizacja tych uchwał wymagać będzie spotęgowania wysiłków wszystkich jego członków, postanowił w wysiłkach swych nie tylko nie ustawać, lecz przeciwnie sięgnąć po palmę pierwszeństwa na terenie całego województwa.

Sport w ZSRR

Mistrzyni świata w roli delegatki ZSRR na kongresie w Budapeszcie

Niedawno pisaliśmy jakim jest sportowiec radziecki. Nie zamyka on się w ciasnym kole zainteresowań sportowych, a bierze aktywny udział w życiu całego narodu, zdobywając niejednokrotnie zaszczytne stanowisko i uznanie wśród całego społeczeństwa.

Na drugim młodzieżowym Międzynarodowym Kongresie Pokoju delegacja radziecka w większości składała się ze znanych sportowców. Między innymi Związek Radziecki reprezentowała mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie Isakowa, którą widzimy na sali obrad z prawej strony.



Polska zachodnia, czy środkowa?
Ruch czy ŁKS Włókniarz?
Ogniwo czy ŁKS Włókniarz?

Odpowiedzi na te pytania oczekuje dzisiaj cała sportowa Łódź

Dzisiaj w Łodzi odbędą się liczne imprezy sportowe prawie we wszystkich dyscyplinach. Najpoważniejszą z nich będzie bezprzecznie impreza lekkoatletyczna o puchar przechodni im. Janusza Kusocińskiego pomiędzy Polską zachodnią i środkową.

Zachodnią część naszego kraju reprezentują okręgi: Szczecin, Wrocław Katowice, natomiast środkową: Białystok, Olsztyn, Warszawa i Łódź. Na zawodach tych ujrzymy czołowych zawodników i zawodniczki Polski, a więc biesiada sportowa będzie pierwszorzędna. Dość nadmienić, że udział w zawodach wezmą: **Bregułanka, Gembolisówna, Kałużowa, Cejzikowa, Piwowarówna, Ronczewska, Paszkówna, Kiszka, Buhl, Małecki, Praski, Szendziolorz, Potrzebowski, Werbiński, Lipiec, Gralka, Bendkowski, i inni.**

Polskę środkową reprezentować będą: **Maderówna, Dobrzańska, Słomczewska, Peskówna, Statkiewicz, Czajkowski, Staniszewski, Szelesta, Gburczyk, Mileski, Piwowarski, Molenda, Wdowczyk, Antonowicz, Prywer.** Z juniorów wystąpią: bracia Garncarczykowie i Sidło.

Program przewiduje 18 konkurencji. Zarząd ŁOZLA poczynił odpowiednie starania, aby ostatnia w tym sezonie poważna impreza lekkoatletyczna wypadła jak najokazalej pod względem organizacyjnym. Sądzimy, że impreza dzisiejsza ściągnie na stadion ŁKS Włókniarza moc miłośników tej pięknej gałęzi sportu. Celem udostępnienia ujrzenia niedzielnych zawodów najszerszym masom publiczności i spopularyzowania, lekkoatletyki, ceny biletów ustalono na zł. 100.— na wszystkie miejsca.

Drugą imprezą godną uwagi jest mecz piłkarski o mistrzostwo ligi, rozegrany pomiędzy ŁKS Włókniarz i Ruchem z Chorzowa. Zespół gości ostatnio pokonał drużynę Górnika w stosunku 6:1, a więc poprawił się w formie. Łodzianie zechcą niewątpliwie zademonstrować przed swą publicznością, że wyniki były dla nich niesprawiedliwe. Więcej szans na uzyskanie zwycięstwa posiada ŁKS Włókniarz.

Trzecia impreza interesuje przede wszystkim zwolenników boksu. ŁKS Włókniarz rozegra zawody o mistrzostwo drugiej ligi z Ogniwem z Wrocławia. 100 proc. faworytem tego spotkania jest drużyna łódzka, która ma zapewnione pierwsze miejsce w końcowej tabeli drużyn drugiej ligi. Jako przedmecz odbędzie się mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu w klasie A pomiędzy zespołami Concordii z Piotrkowa i rezerwą ŁKS Włókniarza. Ligowcy wystąpią w składzie: **Różycki, Małecki, Marcinkowski, Jędrzejczyk, Dabisz, Olejnik, Wieczorek i Grzelak.** Na zawody z Concordią wyznaczono: **Kargiera, Olczyka, Pietrzaka, Mazura, Nagajskiego, Konickiego, Ślarskiego, i Jaskółę.**

Jeśli do tych imprez dodamy pięć interesujących spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy A, towarzyskie mecze z których dochód przeznaczono na odbudowę Warszawy i zawody koszykówki męskiej z udziałem Warty z Poznania i łódzkich zespołów Spójni i Związkowca, to śmiało można powiedzieć, że tylu imprez już dawno nie oglądaliśmy w Łodzi.

Warta (Poznań) — Związkowiec 29:27

W dniu wczorajszym rozegrany został w Łodzi towarzyski mecz koszykówki pomiędzy zespołami Związkowca - Warty z Poznania i Związkowca łódzkiego. Zwycięstwo uzyskali goście w stosunku 29:27 (11:10) — dzięki taktyce Dylewicza. Łodzianie mogli z powodzeniem mecz wygrać, jedynie niedyspozycja strzałowa stanęła temu na przeszkodzie. Gra prowadzona była w żywym tempie dopiero po przerwie. Punkty dla gości zdobyli: Wybieralski 10, Kubich 8, Dylewicz 6, Klewenhagen 3, Karalusz 2.

Dla łodzian: Chmielewski — 12, Kwapisz 6, Drążkiewicz 3, Idczak 4 oraz Bednarowicz i Breitkopf po 2.

Sędziowali Błacheciński i Michalak — czynni zawodnicy Spójni.

Plenum Zarządu Środowiskowego AZS

W dniu 9 bm. o godz. 9 rano w sali Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi, przy ul. Nowotki 16 odbędzie się ROZSZERZONE PLENUM ZARZĄDU ŚRODOWISKOWEGO AZS., na które wzywa się do bezwzględnego i punktualnego przybycia wszystkich członków Zarządu Klubu AZS, Kierownictwo Sekcji Klubu, Zarządów Uczelnianych i czynnych zawodników Klubu.

Na porządku obrad Plenum przewidziane są m. in. referaty: przedstawiciela Zarządu Głównego AZS na temat „Wychowanie fizyczne i sport wśród młodzieży akademickiej w Polsce Ludowej" oraz przewodniczącego Zarządu Środowiskowego Zrzeszenia na temat: „Zadania i wytyczne organizacyjne na rok akademicki 1949-1950".

Co, gdzie i kiedy?

Lekkoatletyka: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 15: *zawody Polski zachodniej i środkowej o puchar przechodni im. Janusza Kusocińskiego* z następującym programem: kobiety — bieg 100 mtr., skok wzwyż, dysk i 4x100 mtr.; juniorki: bieg 60 mtr. pchnięcie kulą i sztafeta 4x200 mtr. Mężczyźni — bieg 100 mtr., 400, 1.500, skok w dal, rzut oszczepem i sztafeta 4x100 mtr.

Juniorzy — bieg 100 mtr., skok wzwyż, rzut oszczepem i sztafeta 4x100 mtr.

Piłka nożna: stadion ŁKS Włókniarza, godz. 12, zawody o mistrzostwo ligi państwowej pomiędzy ŁKS Włókniarzem a Ruchem z Chorzowa.

O godz. 11 w Pabianicach spotka się tamtejsze PTC Gwardia z łódzkim Widzewem.

Piłka ręczna: sala Polskiej YMCA, godz. 11 zawody towarzyskie koszykówki męskiej: Związkowiec-Warta (Poznań) — Spójnia (Łódź).

Zawody kolarskie: godz. 9-ta — sekcja kolarska ŁKS Włókniarza urządza *wyścig na 50 km. handicapowy wewnętrzno-klubowy, dostępny dla wszystkich kolarzy członków sekcji.* Start na ul. Pabianickiej, przy parku Wenecja. Trasa wyścigu prowadzi przez Pabianice, Łask i spowrotem na metę przy parku Wenecja.

Boks: hala sportowa na Widzewie: godz. 19-ta, zawody o mistrzostwo drugiej ligi: ŁKS Włókniarz — Ogniwo Wrocław. O godz. 17 *zawody o drużynowe mistrzostwo w klasie A: Concordia Piotrków* — ŁKS Włókniarz IB.

Uwaga ZMP-owcy

Dziś wasz mecz

W niedzielę, o godz. 10 na boisku „Spójni" w Helenowie, w ramach odbywających się wciąż spotkań na odbudowę Warszawy członkowie Zarządu Łódzkiego ZMP rozegrają mecz z członkami Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

Sądzimy, że w niedzielę na boisku „Spójni" nie zabraknie żadnego ZMP-owca.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-65
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	233-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	223-28
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 232-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75

D-06240

W. Ażajew 282

Daleko od Moskwy

— Co zrobimy z nim, jeśli przyjdzie opuścić barżę? — spytał Kowszow.

— W miarę możliwości będę się starał dostarczyć go na brzeg. Towarzysz Poliszczuk, da nam do pomocy marynarza.

— Wicher może nas uratować od lodu! — zawołał pewnym głosem Poliszczuk, — Żeby tylko nie było burzy.

Aleksy i Beridze zasapani i podnieceni, wrócili do kajuty. Z gumowych płaszczy strumieniami spływała woda.

— Tacy jesteście różni, a jacy podobni! — zawołała Tania, szczerze szczycąc się nimi. Pragnęła z całego serca powiedzieć im coś miłego.

Inżynierowie obejrzeli się nawzajem i usiedli obok siebie. Kondrin usiadł bliżej wyjścia. Był przygnębiony, wystraszony i nie ukrywał tego.

— W czym jesteśmy podobni do siebie? — miękko spytał Beridze, nie spuszczając spojrzenia z dziewczyny. Narzuciła na głowę chusteczkę, co nadało jej coś tajemniczego, nowego w jego oczach:

— Pewien znajomy marynarz opowiadał mi w Rubieżańsku o prawdziwej katastrofie morskiej — Tania podkreśliła słowo „prawdziwej". — Na Ochotskim morzu podczas sztormu zginął nasz niewielki okręt i tylko troje ocalało z całej załogi...

Tania uważnie obserwowała towarzyszy. Aleksy był zupełnie spokojny, raczej obojętny. Topolow uśmiechał się do siebie, gładząc wąsy. Kondrin oglądał się dookoła, jakgdyby oczekiwał, że każdej chwili kajuta zostanie zatopiona. Beridze zaś łobuzersko spojrzawszy na tabliczkę „Nie palić" — wyciągnął papierosy, częstując Tanię. Tania niezręcznie zapaliła i zbliżyła twarz do jego twarzy. Na górze Poliszczuk znowu strzelał. Nerwowo pukał motor...

— Okręcik nasz tak skrzypi, że można pomyśleć, iż boki jego nie są okute żelazem — powiedział Beridze.

— Tania roześmiała się i zakszusiła dymem.

— Proszę nie kłamać, Jerzy Dawidowiczu, wasze kłamstwo jest zbyt wyraźne. Okręt skrzypi właśnie dlatego, że nie ma na bokach żelaznego okucia.

— Zaczęliście opowiadać o prawdziwej katastrofie morskiej — przypomniał Kuźma Kuźmycz.

— Walczyli o życie, nie czując jednak strachu przed śmiercią. Ów opowiadający mi to, był jednym z trzech, którzy się uratowali — wypowiedział zdanie, które mnie zadziwiło: „Jeśli człowiekowi grozi niebezpieczeństwo, nawet śmierć powinien okupić całą swą wolą i nie bać się niczego. Wtedy wszystko, co jest mu w życiu drogie, pomoże mu zostać mocnym i silnym. Nie straci swego honoru i w ostatniej chwili, zginie, jak prawdziwy człowiek".

Kondrin ze zdumieniem odwrócił się do Tani.

— Zuch, do stu tysięcy diabłów !— ochryple zawołał Kuźma Kuźmycz. Zdążył się zaziębić stojąc na pokładzie. Zachwycał się odwagą dziewczyny, starającej się pokrzepić mężczyzn na duchu.

— Wszystko to bzdura i głupota — odezwał się Kondrin skrzypiącym głosem.

Zaczerwienionymi, małymi oczkami, oglądał nieprzyjaźnie towarzyszy. Nie zwracali na niego uwagi, jakgdyby był nieobecny. Jednakże Tania nie mogła się powstrzymać.

— Co jest bzdurą i głupotą? — spytała.

— To, o czym tutaj pleciecie. Nic takiego dobrego nie zdarza się. Każdy drży o swoją skórę i wszyscy boją się śmierci. Przecież i wy nie chcecie utonąć! W tej chwili jesteście miłymi towarzyszami — przyjaciółmi, gdyż spodziewacie się ratunku. Lecz jeśli przyjdzie godzina: zagryzie jeden drugiego w walce o ratunkowy pas.

Tanię przeraziło to niespodziane wystąpienie Kondrina zarówno ze względu na treść jak i zły i przekonywujący jego ton. Spojrzała na Kondrina z pogardą, tak, że nie wytrzymał jej spojrzenia.

(D. c. n.).